

dziennik

W SCHODNI

CZWARTEK 3 PAŹDZIERNIKA 2019 r.

**ZIELONY
WOŁONTARIAT**
poczuj chemię do bycia ekozdobądź do 2000 zł
na realizację swojego projektu

• WIĘCEJ NA STRONIE 9

**KUMULACJA**
8 000 000 zł

P3826

Trzy godziny w karetce od szpitala do szpitala

SKANDAL Specjalistyczna karetka pogotowia przez trzy godziny jeździła od szpitala do szpitala z pacjentem w stanie zagrożenia życia. Został przyjęty dopiero w czwartym. – To pokazuje, jak bardzo niewydolny jest system ochrony zdrowia – alarmuje lekarz pogotowia ratunkowego

Katarzyna Prus

– Do czego to podobne, żeby specjalistyczna karetka pogotowia (oznaczone są literą „S” - dop. red), których coraz bardziej brakuje, krążyła między szpitalami z pacjentem w stanie zagrożenia życia i żaden nie chciał go przyjąć! – zaalarmował nas lekarz z Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Lublinie i dodał, że udało się to dopiero w czwartym szpitalu.

– Zanim to się stało, przez kilka godzin, kiedy mogliśmy być potrzebni kolejnym pacjentom, szukaliśmy szpitala dla człowieka w tak ciężkim stanie – denerwuje się nasz rozmówca. – Pacjent w każdej chwili mógł dostać sepsy, w takich sytuacjach liczy się czas.

Co może czuć w takiej sytuacji człowiek, który cierpi niewyobrażalny ból i lekarz, który nie może mu



pomoc, bo jest odsyłany do kolejnego szpitala?

To pokazuje, jak bardzo niewydolny jest nasz system ochrony zdrowia – podkreśla lekarz.

Chodzi o zdarzenie sprzed dwóch tygodni. Karetka pogotowia zabrała po południu pacjenta z Łęcznej. – Męż-

Brakuje lekarzy do zespołów karetek specjalistycznych. Dlatego czas każdej z nich jest bezcenny

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

czyzna dwa dni wcześniej trafił tam na szpitalny oddział ratunkowy, bo dostał uczulenia na lek na epilepsję. Skutki były bardzo poważne, wdała się pęcherzyca. Do-

szło do poważnej infekcji, na całych nogach miał ropiejące rany po popekanych pęcherzach – relacjonuje lekarz. – W Łęcznej usłyszeliśmy, że pacjent musi jechać do kliniki dermatologicznej w Lublinie, bo na miejscu nie są w stanie udzielić tak specjalistycznej pomocy.

W klinice okazało się jednak, że dermatolog ma dyżur tylko do godz. 15. – Le-

karz dyżurny z izby przyjęć stwierdził, że on nie może skonsultować takiego przypadku, bo ma zupełnie inną specjalizację. Pojechaliśmy więc do szpitala wojskowego, gdzie również dyżuruje dermatolog. Sytuacja jednak się powtórzyła – tam dyżur też jest tylko do godz. 15 – denerwuje się nasz rozmówca. – To nie do pomyślenia, że w mieście wojewódzkim pacjent z bardzo poważnym dermatologicznym powikłaniem nie może liczyć na pomoc, zwłaszcza w nagłym przypadku. Takie sytuacje mogą się w każdej chwili powtórzyć.

– W świetle obecnych przepisów szpitale nie mają obowiązku zapewnienia w izbie przyjęć dostępności specjalistów z różnych dziedzin przez 24 godziny na dobę. Dodatkowo sytuacja finansowa placówek ochrony zdrowia nie stwarza im takich możliwości – tłumaczy Anna Guzowska, rzeczniczka SPSK1 w Lublinie,

gdzie działa klinika dermatologiczna. – Niezależnie od wskazanych uwarunkowań, jest nam przykro, że opisana sytuacja zaistniała – dodaje.

Szpital wojskowy obiecał nam, że też skomentuje ten przypadek. Ale wciąż czekamy na odpowiedź.

W końcu cierpiącego mężczyznę przyjął szpital wojewódzki przy al. Kraśnickiej w Lublinie. – Z racji tego, że było to uczulenie na lek, pacjent został ostatecznie przyjęty, bo szpital ma oddział alergologii – mówi lekarz.

Jak pisaliśmy już w sierpniu, w związku z rekordowymi brakami kadrowymi wśród ratowników medycznych jest coraz trudniej z obsadą zespołów, które jeżdżą w karetkach do pacjentów. I nic nie wskazuje, że ma być lepiej. Brakuje też lekarzy do zespołów karetek specjalistycznych. – Dlatego tak ważne jest, by każda z nich była wykorzystywana jak najlepiej – mówi nam lekarz z karetki „S”.

Marsz Równości chce ścigać prezydenta

KONFLIKT Organizatorzy Marszu Równości złożą doniesienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa przez prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka. Zarzucają mu przekroczenie uprawnień, bo wydał decyzję o zakazie ich manifestacji

Tomasz Maciuszczak
Dominik Smaga

Tęczyowy pochód ostatecznie doszedł do skutku i zgodnie z planem odbył się w ostatnią sobotę, 28 września. Kilka dni wcześniej, we wtorek, prezydent zakazał zgromadzenia, tłumacząc to względami bezpieczeństwa.

Organizatorzy marszu odwołali się od tej decyzji i wygrali, bo Sąd Okręgowy uchylił zakaz. Ratusz zaskarżył postanowienie do Sądu Apelacyjnego, a ten w piątek, niespełna 24 godziny przed planowanym rozpoczęciem manifestacji podtrzymał stanowisko niższej instancji. We wtorek opublikowano uzasadnienie tego rozstrzygnięcia.

Możemy w nim przeczytać, że przesłanki, na

podstawie których prezydent zakazał marszu, nie odnosiły się bezpośrednio do jego uczestników, a dotyczyły osób postronnych. Sąd zwraca też uwagę m.in. na to, że policja informowała miasto o tym, że będzie w stanie zagwarantować bezpieczeństwo w trakcie manifestacji, a jej organizatorzy kilkakrotnie zmieniali trasę przemarszu, dostosowując się do sugestii władz w tym zakresie.

– W sytuacji zatem, gdy służby odpowiedzialne za utrzymanie porządku i zapewnienie bezpieczeństwa nie przewidziały zagrożenia ze strony uczestników, nie stwierdziły wystąpienia przeciwwskazań do odbycia zgromadzenia, stanowisko prezydenta miasta Lublina zakazujące II Marszu Rów-



– Doniesienie do prokuratury będzie gotowe najpóźniej w poniedziałek – mówi Bartosz Staszewski

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ności jest nieuzasadnione – stwierdził Sąd Apelacyjny.

– W związku z tym orzeczeniem złożymy doniesie-

nie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa przez prezydenta – informuje Bartosz Sta-

szewski, organizator Marszu Równości.

I przywołuje artykuł Kodeksu karnego dotyczący przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego. – Chodzi o narażenie uczestników naszego zgromadzenia na niebezpieczeństwo poprzez świadome zaniechanie podjęcia działań przewidzianych przepisami prawa oraz o świadome działanie na szkodę budżetu jednostki samorządu terytorialnego – mówi Staszewski, ale zaznacza, że doniesienie jest dopiero w trakcie przygotowania. – Będzie gotowe najpóźniej w poniedziałek.

Co na to Ratusz? – Prezydent działał w interesie publicznym i bezpieczeństwa mieszkańców. To, że sądy nie podzieliły tej argumen-

tacji, nie może być podstawą do twierdzeń o rzekomym popełnieniu przestępstwa – przekonuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. – Wydając zakaz prezydent kierował się przepisami ustawy Prawo o zgromadzeniach oraz informacjami, jakie otrzymał m.in. od policji, że istnieje zagrożenie w zakresie życia lub zdrowia mieszkańców. Informacje te potwierdziły się po zgromadzeniu, gdzie policja zatrzymała osoby, które posiadały przy sobie niebezpieczne ładunki wybuchowe.

Rzeczniczka prezydenta nie chce się jednak odnosić wprost do twierdzeń organizatora Marszu Równości. – Nie komentujemy słów organizatora zgromadzenia – stwierdza Duma.

Włoski strajk w polskich szkołach

NIEPOKÓJ W OŚWIACIE Za niespełna dwa tygodnie w szkołach rozpocznie się protest nauczycieli. Tym razem będzie to strajk włoski, czyli zero wycieczek, zero kół zainteresowań i innych zajęć, za które nie dostają pieniędzy

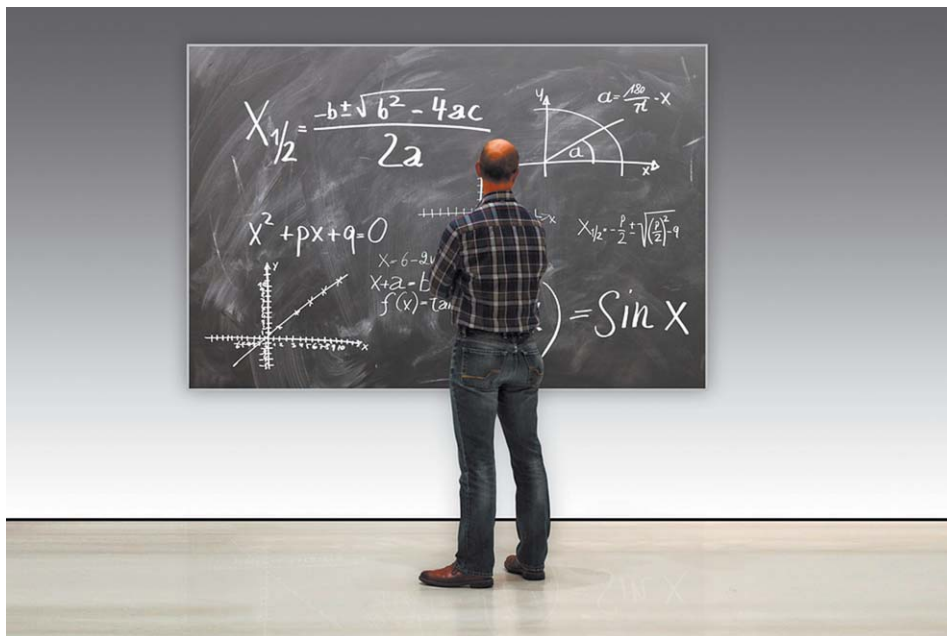
Agnieszka Kasperska

O tym, że zarabiają zbyt mało, nauczyciele mówią od lat. O podwyżki walczyli już wywieszając flagi związkowe na szkołach, manifestując na ulicach i rezygnując z prowadzenia zajęć. Ta forma protestu zawieszona została tuż przed maturami. Teraz zmienia się forma walki o godziwe wynagrodzenie. Już 15 października, dwa dni po wyborach parlamentarnych, w szkołach rozpocznie się strajk włoski.

– Tę formę protestu wybrało ponad 50 proc. nauczycieli i pracowników niepedagogicznych biorących udział w przeprowadzonej na początku roku szkolnego ankiecie. Wzięło w niej ponad 220 tys. osób – mówi Sławomir Broniarz, szef Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Nauczyciele chcą powiązania swoich zarobków ze średnią krajową – dziś przeciętne wynagrodzenie w gospodarce to 4950 zł brutto. Tyle zarabiać mieliby nauczyciele dyplomowani (teraz mają 3817 zł brutto).

Na pozostałych stopniach awansu zawodowego wypłata miałaby być obliczana procentowo od średniego wynagrodzenia. Dopóki po-



W czasie strajku włoskiego nauczyciele będą pracować wyłącznie „przy tablicy”. I nic więcej

FOT. PIXABAY

stulaty płacowe nie zostaną spełnione, trwać będzie bezterminowy strajk włoski.

– Każdy nauczyciel podejmuje przy tym indywidualną decyzję o włączeniu się do strajku. Ci, którzy przyłączą się do protestu będą prowadzić pracę w takim wymiarze, do jakiego obliguje ich prawo – tłumaczy Broniarz. – Nie będzie żadnych zadań dodatkowych.

Nauczyciele z Lublina, których poprosiliśmy o komentarz zapowiadają, że włączą się do protestu.

– Każdy sposób walki o godną płacę jest potrzebny. Pytanie, czy taka forma będzie skuteczna. Czy rząd zwróci na nas uwagę? – za-

stanawia się nauczyciel geografii. – Mam nadzieję, że rodzice uczniów wesprą nas w tej walce. Oni najlepiej wiedzą, ile czasu spędzamy z ich dziećmi dodatkowo, czy to na wycieczkach, czy na zajęciach wyrównujących lub rozszerzających wiedzę.

– Przyłączę się do protestu, ale obawiam się, że ta forma jest zbyt subtelna – uważa anglista z jednego z najbardziej prestiżowych ogólniaków. – Lepsze byłoby całkowite powstrzymanie się od pracy, ale za tym opowiedziało się jednak tylko 22 proc. ankietowanych.

Broniarz dodaje, że nauczyciele nie chcą i nie będą

już wykonywać zadań, za które nie dostają wynagrodzenia. Na liście znajduje się m.in. prowadzenie kół zainteresowań, sobotnio-niedzielných konkursów, zajęć pozalekcyjnych, inwentaryzacji w bibliotekach, sprzedaży podręczników. Nie będą też jeździć na wycieczki, czy zielone szkoły.

Z ankiety przeprowadzonej w szkołach wynika, że jakość polskiej polityki edukacyjnej nauczyciele oceniają na „trójkę”. W pierwszej kolejności chcą zlikwidowania przeładowanych programów nauczania i nadmiernej biurokracji. To także ich postulaty strajkowe.

Lewica wzywa do debaty o ekologii

WYBORY 2019 – Zależy nam na tym, by rozwój Polski opierał się na poszanowaniu środowiska naturalnego – mówił podczas wizyty w Lublinie lider partii Razem Adrian Zandberg.

Zandberg przypomniał o ogłoszonym przez lewicowy komitet, startujący w wyborach pod szyldem SLD, „Zielonym pakcie dla Polski”.

– Po pierwsze chcemy, żeby polska gospodarka stopniowo wyszła z uzależnienia od węgla. Przedstawiamy ambitny, ale realistyczny program przedstawiania jej na czyste źródła energii. Ten pakt to także zakaz importu węgla, np. z Rosji czy Mozambiku. To również propozycje dla miast takich jak Lublin, w których problem niskiej emisji, zanieczyszczeń wynikających z używania przestarzałych pieców rzutuje na zdrowie mieszkańców – mówił Zandberg.

Jak wyjaśnił, chodzi o sfinansowanie z budżetu państwa wymiany 2 mln starych pieców grzewczych. – Żeby samorządy realnie czuły wsparcie, a nie miały poczucie, że nakłada się na nie



Adrian Zandberg chce, żeby polska gospodarka stopniowo wyszła z uzależnienia od węgla

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

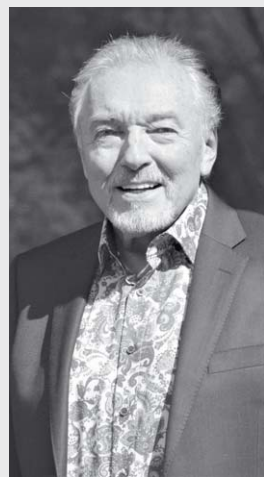
obowiązków bez zapewnienia finansowania pozwalającego na to, żeby tym obowiązkom sprostać.

Adrian Zandberg udzielił poparcia Magdalenie Długosz, która startuje do Sejmu z drugiego miejsca na lubelskiej liście Lewicy. Kandydatka wezwała „dwójki” z list innych ugrupowań do dyskusji o ochronie środowiska: Przemysław Czarnka (PiS), Michał Krawczyka (Koalicja Obywatelska) i Marka Kosa (PSL). **(TOMA)**

PRZEGLĄD MEDIÓW

Karel Gott nie żyje

Legendarny czeski piosenkarz miał 80 lat. Uznawany był za najbardziej znanego czeskiego (wcześniej czechosłowackiego) piosenkarza w historii. W karierze został 41 razy nagrodzony nagrodą Złotego/Czeskiego Słowika. Nagrał ok. 100 albumów autorskich i ponad 100 kompilacji. Szacuje się, że sprzedał od 30 do 100 milionów płyt. Jego największe przeboje to „Lady Carnival”, „Oślodge sobie kawę”, „Gdzie masz, ptaszku, swoje gniazdo” czy „Dzwonki szczęścia”. W 2006 w Jevanach pod Pragę, w dawnej willi piosenkarza zostało otwarte poświęcone mu muzeum, Gottland. **Źródło: gazeta.pl**



FOT. DAVID SEDLECKÝ/WIKIPEDIA

Odebrano księdzu order, czy straci też medal od MEN?

Czy ks. prof. Walerian S., oskarżany o molestowanie dziecka straci kolejne odznaczenie? Wniosek o odebranie emerytowanemu wykładowcy KUL Medalu Komisji Edukacji Narodowej przesłał do MEN pokrzywdzony przez kapłana Piotr Halliop.

„Jeśli Medal Komisji Edukacji Narodowej jest przyznawany za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania, w szczególności w zakresie dzieci, to Walerian S. (pełne nazwisko – dop. red.) gwałcąc

mnie jako dziecko sprzeniawierzył się wszelkim zasadom ukierunkowanym na oświatę i wychowanie. To, co zrobił jest haniebne i nie pozwala od takiego człowieka czerpać wzorców wychowawczych, oświatowych” – pisze do ministra edukacji narodowej pan Piotr.

Zarówno Sąd Okręgowy, jak też Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekły, że Walerian S. jako ksiądz w latach 1986–1994 naruszył dobra osobiste pana Piotra w postaci godności oraz nietykalności cielesnej.

„W tamtym okresie byłem dzieckiem” – zaznacza ofiara kapłana. „W postępowaniach sądowych udowodniłem, że ww. mnie molestował seksualnie”.

Kapłan, decyzją sądu, przepraszał swoją ofiarę. Duchowny nie jest karany, ponieważ według prawa karnego czynu, o których mowa, uległy przedawnieniu. Za to Stolica Apostolska nałożyła na kapłana karę. Prawdopodobnie ze względu na wiek księdza (obecnie ma 86 lat) i stan zdrowia, nie było to jednak

przeniesienie duchownego do stanu świeckiego. Decyzją Kongregacji Nauki Wiary ks. Walerian S. ma orzeczoną m.in. zakaz jakiegokolwiek publicznej działalności, nie może przewodniczyć mszy św. ani głosić homilii. Ma również modlić się za ofiary nadużyć seksualnych.

Przypomnijmy, że kapłan niedawno stracił już jedno odznaczenie państwowe. Po ustanowieniu z dnia 10 września br. prezydent RP Andrzej Duda pozbawił ks. Waleriana S. Krzyża Oficerskiego Orde-

ru Odrodzenia Polski. Odznaczony dopuścił się bowiem czynu, wskutek którego stał się niegodny orderu.

Ksiądz zwrócił już to odznaczenie. Jak usłyszeliśmy wczoraj w Kancelarii Prezydenta RP, odznaka tego orderu wraz z legitymacją i pismem od duchownego została przesłana do kancelarii pocztą. Stało się to 20 września. **(AA)**

Medal Komisji Edukacji Narodowej

FOT. WIKIPEDIA



dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801, e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak, tel. 81 46 26 802, e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824, e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl, Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail: szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek, tel. 81 46 26 864, e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski, tel. 81 46 26 810, e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski, tel. 81 46 26 825, e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372, e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407, e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970, e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax 81 46 26 988, 81 46 26 801, e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro), 20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biła Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Promują uczelnię, czy panią kanclerz?

WYBORY 2019 Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie odpowiedziała na pytania Fundacji Wolności o kampanię promocyjną z wykorzystaniem wizerunku kandydującej do Sejmu kanclerz uczelni. Ale nie wyjaśniła wszystkich wątpliwości. Chodzi o Teresę Bogacką, która w wyborach startuje z 11. miejsca na lubelskiej liście Prawa i Sprawiedliwości. Jeszcze przed oficjalnym startem kampanii wyborczej można było ją zobaczyć na billboardach, z których zachęca do studiowania na WSEI.

– Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że cel tych działań jest inny niż promocja uczelni. Zwłaszcza, że zbiegają się one w czasie z kandydowaniem pani kanclerz w wyborach do Sejmu – mówił nam na początku września Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności, która wysłała do uczelni pytania o szczegóły akcji promocyjnej. Pytała m.in. o powody wykorzystania w niej wizerunku pani kanclerz i o koszty kampanii.

– W bieżącym 2019 r. budżet na ten cel nie odbiega w sposób znaczący od budżetów z lat ubiegłych. Ewentualne drobne

różnice spowodowane są jedynie obiektywnymi powodami, tj. rozpoczynającym się jubileuszowym – dwudziestym rokiem funkcjonowania Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie – pisze w odpowiedzi Leszek Gońka, dyrektor Działu Promocji i Rekrutacji WSEI.

Dalej czytamy, że wykorzystanie wizerunku kanclerz ma na celu „wyłącznie podkreślenie roli osoby, która jest wyłącznym pomysłodawcą i głównym autorem dwudziestoletniego sukcesu uczelni”. – Cała kampania promocyjna związana z rozpoczęciem roku jubileuszowego (...) była planowana na przełomie 2018 i 2019 roku. Wówczas nikt jeszcze nie zakładał kandydowania pani kanclerz Teresy Bogackiej w wyborach do Sejmu – wyjaśnia Gońka.

Uczelnia nie odpowiedziała jednak na pytania dotyczące kosztów kampanii, liczby billboardów i lokalizacji, w jakich zostały rozmieszczone.

– Dlatego wysłaliśmy już ponaglenie dotyczące udzielenia odpowiedzi w tych kwestiach – mówi nam Jakubowski. (TOMA)



Kolarska arena w Pruszkowie to jedyny tego rodzaju obiekt sportowy w Polsce

FOT. PZKOL/FACEBOOK

Kolarski wyścig z komornikiem

EGZEKUCJA Z toru kolarskiego w Pruszkowie komornik zabrał maszyny startowe i urządzenia do pomiaru czasu. Wszystko przez ogromne długi Polskiego Związku Kolarskiego m.in. wobec wykonawcy obiektu, Mostostalu Puławy. Wierzyciele od lat domagają się spłaty zobowiązań

Radosław Szczęch

Kolarska arena w Pruszkowie to jedyny tego rodzaju obiekt sportowy w naszym kraju. Do użytku został oddany w 2008 roku, a jego właścicielem jest Polski Związek Kolarski, który nie zapłacił puławskiej firmie za dodatkowe prace (m.in. szklaną bandę), które zamówiono w związku z nowymi wymaganiami.

Początkowo chodziło o ok. 5 mln złotych. Związek zapłacić jednak nie chciał, więc sprawa skończyła się w sądzie. Proces ciągnął się latami, a odsetki od długu przekroczyły wartość początkowego zobowiązania wobec wykonawcy. Dziś tylko Mostostalowi PZKOl winny jest ponad 10 mln zł.

Sądowa potyczka z puławskim przedsiębiorstwem nie przyniosła związkowi żadnych korzyści. Zgod-

nie z orzeczeniem z grudnia 2016 roku, PZKOl musi swoje długi spłacić. Problem w tym, że nie ma z czego. Gdy próby porozumienia się nie przynosiły rezultatu, do gry wszedł komornik.

Żeby uniknąć kompromitacji polskiego kolarstwa, puławska firma wyraziła zgodę na wstrzymanie egzekucji do zakończenia ostatnich mistrzostw Polski.

Tuż po nich, w poniedziałek 30 września, komornik w asyście policji rozpoczął zabezpieczanie na poczet spłaty długu wyposażenia obiektu. Do magazynu Mostostalu trafiły już maszyny startowe i urządzenia do pomiaru czasu.

– Wykazywaliśmy się dotychczas dobrą wolą i ogromną cierpliwością. Dłużej jednak nie mogliśmy czekać, bo to byłoby działanie na szkodę naszej firmy. Od trzech lat mamy prawomocny wyrok, który nie jest respektowany. Tak dłużej być nie może. Zrobimy wszystko, żeby ten dług odzyskać – zapowiada Tadeusz Rybak, prezes Mostostalu Puławy.

Tymczasem zarząd PZKOl-u podczas wczorajszej konferencji prasowej opisał dramatyczny stan organizacyjno-finansowy związku, który miał zostać odziedziczony po jego poprzednich władzach. Nie ma pieniędzy, księgowego, sprawozdań finansowych z ostatnich dwóch lat, dyrektora sportowego, sekretarza generalnego, ani nowych sponsorów. Regularnie pojawiają się na-

tomiast kolejni wierzyciele (jest ich już ponad stu), niezapłacone faktury i pozwysądowe. Dług PZKOl-u przekroczył już 13 mln zł.

Żeby spłacić głównego wierzyciela, jakim jest puławski Mostostal, przy braku deklaracji wsparcia ze strony resortu sportu, związek planuje sprzedaż toru. – Rozważamy taką możliwość – przyznaje Sebastian Rubin, wiceprezes PZKOl-u.

Pytanie, kto i za jaką cenę mógłby kupić tego rodzaju obiekt na razie pozostaje otwarte. Jego budowa kosztowała prawie 100 mln zł.

Nikt w środowisku sportowym nie ukrywa, że nad związkiem kolarskim kłębią się coraz ciemniejsze chmury, z widmem rozwiązania, co z kolei wiązałoby się z wykluczeniem polskich kolarzy torowych z międzynarodowej rywalizacji.

Zmarł Roman Kruczkowski

Wybitny aktor, związany z Teatrem Osterwy od 1966 roku, zasłużony wieloletni prezes lubelskiego oddziału ZASP. Miał 83 lata. Roman Kruczkowski w 1959 roku ukończył Studium Dramatyczne przy Teatrze Polskim we Wrocławiu. Po występach na scenach Zielonej Góry, Jeleniej Góry, Opola i Częstochowy związał się z Teatrem im. Juliusza Osterwy w Lublinie (1966), gdzie pozostawał na etacie do 1985. Od 2001 roku grał w nim gościnnie. W latach 1986-1991 był związany z Teatrem Rozmaitości w Warszawie, w którym pełnił stanowisko zastępcy dyrektora. W tym samym czasie piastował funkcję dyrektora Akademickiego Centrum Kultury „Chatka



Roman Kruczkowski

FOT. TEATR OSTERWY

Żaka” w Lublinie.

– Twórca wielu wspaniałych ról, które na zawsze zostaną w naszej pamięci – wspominają Zmarłego artyści z Teatru Osterwy. (DW)

Przejechał dziecko na pasach. Trafi do więzienia

SKAZANY Trzy lata bezwzględного więzienia i pięcioletni zakaz prowadzenia pojazdów. To kara dla kierowcy, który śmiertelnie potrafił 12-latkę na przejściu dla pieszych. Józef B. ma już na koncie podobny wypadek

Jacek Szydłowski

Zależało nam na karze bezwzględного więzienia. Czy to będą 3 lata, czy 5 – kara i tak nie będzie adekwatna do czynu, nasze dziecko nie żyje. Cieszę się, że wyrok jest dość surowy. Nie będziemy wносить apelacji. Sam proces był dla nas bardzo trudnym przeżyciem – komentowała wczoraj po ogłoszeniu wyroku mama zmarłej dziewczynki. 12-letnia Wiktoria została potrącona 26 września ubiegłego roku. Kierowca, Józef B. jechał ul. Bohaterów Września, w stronę ul. Zelwerowicza. Do wypadku doszło w rejonie skrzyżowania z ul. Relaksową. Jak później ustalili biegli, mężczyzna przekroczył dozwoloną prędkość o ponad 20 km/h. Dojeżdżając do

skrzyżowania zignorował osobowego fiata, który zatrzymał się przed pasami, by przepuścić pieszą. Józef B. minął auto z lewej strony i uderzył 12-latkę, która wchodziła na przejście również lewej strony. Dopiero wtedy zaczął hamować. Dziewczynka w krytycznym stanie trafiła do szpitala. Zmarła 7 października. Józef B. został oskarżony o umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa i spowodowanie śmiertelnego wypadku.

– Sąd uznał, że wina oskarżonego nie budzi absolutnie żadnych wątpliwości. Nieprawidłowości zostały popełnione umyślnie. Kierowca jechał z prędkością znacznie wyższą od dozwolonej w terenie zabudowanym. Ominął fiata, który ustąpił pierwszeństwa



Tu zginęła Wiktoria. W marcu, w dzień urodzin dziewczynki, mieszkańcy pobliskiego osiedla zapalili znicze. Pytali, kiedy miasto znajdzie pieniądze na sygnalizację świetlną

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

dziewczynce, która czekała na ysepce – uzasadniała wyrok sędzia Monika Płaska-Pecio. Józef B. bronił się tłumacząc, że

nie widział nastolatki wchodzącej na pasy. Twierdził, że oślepiła go słońce. Był również przekonany, że kierowca fiata chce zaparko-

wać, a nie przepuścić pieszego. – Biegły wykluczył też o oślepieniu. Uznał to za nieprawdopodobne. Oskarżony powinien zachować szczególną ostrożność, ale tego nie zrobił. Powinien bezwzględnie zatrzymać się przed przejściem, a decyzję o dalszej jeździe podjąć dopiero po ustaleniu, dlaczego kierowca fiata się zatrzymał – wyjaśniła sędzia Płaska-Pecio. Uzasadniając wyrok przypominała, że Józef B. wielokrotnie pokonywał trasę, na której doszło do wypadku. Jest doświadczonym kierowcą. Poza tym jechał z prędkością ponad 70 km/h w miejscu, gdzie dopuszczalny limit wynosił 50km/h. Stąd kara bezwzględного więzienia oraz pięcioletni zakaz prowadzenia pojazdów.

– Sąd miał na uwadze, że ofiarą jest dziecko, które miało przed sobą całe życie. Szło do szkoły, a rodzice mieli prawo oczekiwać, że wróci do domu – dodała sędzia.

Sąd zobowiązał również Józefa B. do zapłaty 40 tys. zł nawiazki na rzecz rodziny zmarłej. Mama nastolatki zwróciła uwagę, że miejsce wypadku nadal jest niebezpieczne dla pieszych.

Józef B. formalnie nie był do tej pory karany. Podczas procesu przyznał jednak, że ma na koncie karę w zawieszeniu za spowodowanie śmiertelnego wypadku. Wyrok uległ już jednak zatarciu, więc sąd nie mógł brać go pod uwagę. Wczorajsze rozstrzygnięcie nie jest prawomocne.

Szczepienie sztuką. W wawozie

SZTUKA Wielka biała strzykawka wbija się w ziemię. A resztę dopowiedz sobie sam.

Instalacja pojawiła się w parku Rury (wawóz między Czubami a osiedlami LSM) w ostatnich dniach września. Nie ma ani tytułu ani zdania wyjaśnienia.

– Obiekt ma stanowić zaskoczenie dla odbiorcy i rodzić różne skojarzenia. Stąd też nie posiada ani tytułu ani jednej interpretacji – tłumaczy Szymon Pietrasiewicz z Pracowni Sztuki Zaangażowanej Społecznie Rewiry. – Inspiracją były Lubelskie Spotkania Plastyczne, które odbywały się na osiedlach LSM oraz prace Claesa Oldenburgera, który projektuje różne przeskalowane przedmioty w przestrzeni miasta – dodaje. Pietrasiewicz przyznaje, że pomysł, by w wawozie pojawiła się właśnie strzykawka, był jego. – Ale stworzyli ją Krzysztof i Hania Chmiel – podkreśla.



FOT. DOMINIK SMAGA

– Zadzwoń i zapytaj: strzykawkę zrobisz? Zrobię – odpowiedziałem – opowiada Krzysztof Chmiel, który potrafi zrealizować najbardziej nietypowe zamówienie. W jego warsztacie na ul. Żmigród, powstają nie tylko przeskalowane strzykawki, mobilne teatry czy wehikuły-instrumenty. To stąd wyjeżdżają na ulice, nie tylko lubelskie, oryginalne trójkołowe rowery. Wielka strzykawka nie była łatwym zamówieniem.

– To było zmaganie z oporem materii i wielką kombinacją. Tylko w dwie osoby przy wyjątkowo niesprzyjającej pogodzie – opowiada Krzysztof. W końcu strzykawka z litej stali opuściła Żmigród. Mierzy ponad 9 metrów, waży ok. 500 kg. W ziemię jest wbita pod kątem, ale nie ma prawa się przewrócić. – Jest zamocowana w betonowym fundamencie, który waży

ponad 3 tony – tłumaczy Chmiel. Stalowa strzykawka to druga w tym roku artystyczna instalacja w miejskiej przestrzeni, która powstała na zamówienie Pracowni Sztuki Zaangażowanej Społecznie Rewiry. W kwietniu na pl. Kaczyńskiego przy Centrum Kultury pojawił się zespół trzech „parkowych rzeźb”: matki Grażyny, ojca Janusza i syna Seby. Ale drewnianych rzeźb na ludową nutę powstało w tym roku więcej. Na terenie szkoły przy ul. Bronowickiej czekają te stworzone latem podczas pleneru rzeźbiarskiego. Docelowo Biernat z Lublina, mechanik z przedwojennej fabryki Plage i Łaskiewicz czy dziecko budujące Zamek Lubelski mają stanąć przy bulwarze nad Bystrzycą. Instalacje są współfinansowane z grantu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. **AM**

Miasto zaszczerpi tysiące seniorów

ZDROWIE Rozpoczęła się finansowana przez władze Lublina jesienna akcja szczepień przeciwko grypie. Z zabiegów może korzystać każdy, kto skończył 65 lat, o ile odpowiednio wcześniej odwiedzi jedną z ponad 40 poradni prowadzących takie szczepienia na zlecenie Urzędu Miasta

Zeby skorzystać z akcji, wystarczy się zgłosić do odpowiedniej przychodni (lista poniżej). Nie trzeba nigdzie zachodzić po skierowanie, nie obowiązuje żadna rejonizacja i nie ma znaczenia to, gdzie dana osoba jest zapisana do lekarza rodzinnego. Obowiązuje za to zasada „kto pierwszy ten lepszy”, bo szczepionek nie wystarczy dla wszystkich seniorów. Władze Lublina wykupiły zabiegi dla ponad 9 tys. osób, tymczasem wszystkich mieszkańców mają-

cych ukończone 65 lat jest w Lublinie ponad 70 tys.

– Program będzie realizowany do momentu wyczerpania szczepionek, jednak nie dłużej niż do 20 listopada – informuje Olga Mazurek-Podłęśna z Urzędu Miasta. Zachęca do tego, by nie odkładać wizyty w przychodni na ostatnią chwilę także ze względów zdrowotnych. – Grypa jest jedną z najczęstszymi występujących wirusowych chorób zakaźnych i może wywoływać wielonarządowe powikłania. Do grupy najbardziej zagrożo-

nych powikłaniami grypy należą seniorzy i dzieci.

Każdy zainteresowany szczepieniem zostanie najpierw przebadany przez lekarza internistę, do którego będzie należała ostateczna decyzja o podaniu szczepionki. Akcja profilaktyczna będzie kosztować miejską kasę 360 tys. zł, co daje 40 zł za zaszczerpienie jednej osoby. Takie zabiegi są finansowane przez władze Lublina już od 12 lat i przez ten czas ze szczepień skorzystało ok. 83 tys. seniorów.

DOMINIK SMAGA

TUTAJ SZCZEPIAJ NA KOSZT MIASTA

● Agrestowa 8 (Farmed), ● Biernackiego 9 (szpital), ● Bursztynowa 24 (Ars Medica), ● Grażyny 14/30 (Verbena), ● Harnasie 11 (Euromed), ● Jaczewskiego 8 (szpital), ● Kalinowszczyzna 46b (NZOZ Kalina), ● Kameralna 5 (NZOZ Czechów), ● Kaprysowa 7 (Alvita), ● al. Kompozytorów Polskich 8 (Specjalistka Czechów, Provita), ● Koryznowej 2g (Farmed), ● Króla Rogera 6 (Twoja Przychodnia), ● Kunickiego 122 (Dziesiąta), ●

Lazurowa 24 (Vitamed) ● Lubartowska 64 (NZOZ Życie), ● Łabędzia 6 (Ani-Med oraz NZOZ Bronowice), ● Mieszka I 4 (Amicus), ● Nałęczowska 27 (WOMP) ● Nałkowskich 114 (Medycyna 2001), ● Niepodległości 9 (Melisa), ● Nowy Świat 5 (Uni-med), ● Odlewnicza 3 (Arnika), ● Okopowa 5 (Med-Kol), ● Onyksowa 10 (Scan-med), ● Onyksowa 12 (Żagiel-Med), ● Paryska 5 (Alfa), ● Piekarska 27 (Medimed), ● al. Piłsudskiego 17 (Bamed), ●

Radziwiłłowska 5 (Luxmed), ● Relaksowa 27 (TMJ Semper), ● Róży Wiatrów 1 (Vivamed) ● Spokojna 3 (MSWiA), ● Staszica 16 (szpital), ● Śliwińskiego 4 (Mak-Med), ● Tymiankowa 7 (Famil-Med), ● Wallenroda 15 (Wallenroda MED), ● Wapowskiego 2 (Zdrowa Rodzina), ● Weteranów 11 (Puls-Med), ● Weteranów 46 (Eskulap oraz Medicor), ● Woronieckiego 11 (Lubimed), ● Zana 32 (Żagiel-Med), ● Zesłańców Sybiru 5 (dawna Hempla, Sanitas).

Sanepid zamknął szkolne boiska

PROBLEM Do odwołania nie można korzystać z boisk obok podstawówki przy ul. Nałkowskich. Rozpadające się obiekty polecił zamknąć sanepid. Lekcje wuefu odbywają się teraz w budynku

Dominik Smaga

Zamknięte na głucho jest boisko piłkarskie oraz przyległa do niego bieżnia. Na ogrodzeniu wisi tabliczka z informacją o wydanym przez sanepid zakazie korzystania z obiektów. Gołym okiem widać, że bieżnia jest w stanie rozpadu i nie trudno na niej o wypadek. Bez problemu można wejść na asfaltowe boisko do koszykówki, chociaż również tu znajduje się tabliczka z informacją o zakazie. Nawierzchnia jest popękana, przecina ją długa szczelina, w której zdążyły się już nawet zadomowić chwasty.

– Cała historia sięga momentu powstania boiska, bo było jednym z pierwszych w Lublinie, jeśli nie pierwszym, ze sztuczną murawą wykonaną w technologii, która nie do końca się sprawdziła – wyjaśnia miejski radny Piotr Popiel (PiS). – Już w 2012 r. zgłaszaliśmy potrzebę remontu tego boiska – przypomina radny.



Na ogrodzeniu tabliczka z informacją o wydanym przez sanepid zakazie korzystania z obiektów. Ze szczeliny w nawierzchni wyrastają chwasty

Podkreśla też, że ponad rok temu Rada Miasta przyjęła „intencyjną” uchwałę „w sprawie zabezpieczenia” pieniędzy na remont obiektów sportowych obok szkoły przy Nałkowskich. Uchwała jest, pieniędzy nie ma.

Z internetowej strony szkoły wynika, że do za-

mknięcia boisk przyczyniła się też Straż Miejska. Mundurowi temu zaprzeczają.

– Nie posiadamy uprawnień do tego, by wyłączyć obiektów sportowych obok szkoły, ani też nie wnioskowaliśmy o wydanie takiej decyzji – stwierdza Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej.



FOT. DOMINIK SMAGA

Funkcjonariusze przyznają jednak, że już podczas zeszłorocznej wizyty w szkole przy Nałkowskich stwierdzili pęknięcie asfaltowej nawierzchni boiska i powiadomili o tym Ratusz. Była to jedna z rutynowych kontroli, jakie Straż Miejska prowadzi od pięciu lat pod koniec wa-

kacji we wszystkich podstawówkach.

– Sprawdzamy wówczas stan urządzeń w pobliżu szkół, oznakowanie przejść dla pieszych, bezpieczeństwo w drodze do szkoły, ewentualne uszkodzenia budynków – wyjaśnia Gogola. – Po każdej takiej kontroli przekazu-

jemy informację Urzędowi Miasta.

Ratusz nie deklaruje na razie, czy znajdzie pieniądze na odnowę obiektów sportowych podstawówki nr 30.

– Ich remont będzie brany pod uwagę przy konstruowaniu budżetu – zapewnia Grzegorz Jędrak z Urzędu Miasta. Dodaje, że prezydent ma na decyzję czas do 15 listopada, ale przyznaje, że znalezienie pieniędzy będzie trudne.

– Ze względu na wzrost kosztów materiałów i robót budowlanych, niedawne ograniczenie budżetów samorządów ze względu na zmiany w podatku PIT oraz pilne potrzeby miasta takie jak m.in. konieczność odbudowy po pożarze części DPS przy ul. Głowackiego, niektóre inwestycje będą miały niższy priorytet wykonalności – tłumaczy Jędrak. Czy szkolne boiska „trzydziestki” będą zaliczone do ważniejszych, czy mniej ważnych inwestycji? – W tym momencie nie ma jeszcze decyzji.

Most wpada w poślizg

PROBLEM Pod znakiem zapytania stanęło terminowe zakończenie budowy mostu na Czerniejówce w ciągu ul. Pawiej wraz z odnową pobliskich jezdni. Konstrukcja powinna być gotowa w połowie listopada, ale postępy prac nad rzeką nie są takie, jakie być powinny

Dominik SMaqa

Wymiana rozpadającego się mostu w ul. Pawiej od początku była dość karkołomnym zadaniem ze względu na wyśrubowany termin wykonania robót narzucony przez Zarząd Dróg i Mostów. Przetarg na prace budowlane został ogłoszony w połowie marca, zaś rozstrzygnięty w drugiej połowie maja, gdy na przeprowadzenie robót zostało niecałe pół roku. Ekipy wykonawcy wkroczyły na plac budowy w połowie czerwca, gdy zostało im tylko pięć miesięcy.

Mostu nadal nie ma

Dziś zamiast nowej przeprawy przez rzekę jest wielka wyrwa, wybetonowane są zaledwie przyczółki mostu. Jego budowa to tylko część większego zlecenia, które



Dziś zamiast nowej przeprawy przez rzekę jest wielka wyrwa. Wybetonowane są zaledwie przyczółki mostu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

obejmuje też wymianę konstrukcji ul. Pawiej i Piskowej, ułożenie w obu ulicach wodociągu, wykonanie przyłączy do posesji,

nowych chodników i przystanku komunikacji miejskiej. Postępy w tych robotach szczegółowo opisujemy poniżej.

Prace są opóźnione

Sam Ratusz przyznaje, że plac budowy nie wygląda tak, jak powinien wyglądać na początku października.

– Szacunkowe opóźnienie wynosi około dwóch tygodni – potwierdza Grzegorz Jędrak z biura prasowego w Urzędzie Miasta.

Czy uda się nadrobić opóźnienie i wykonać zlecenie prace na czas?

– W opinii Zarządu Dróg i Mostów przy sprzyjających warunkach atmosferycznych termin jest możliwy do utrzymania – dodaje Jędrak. I podkreśla, że wykonawca jak dotąd nie prosił o dodatkowy czas.

Mają nóż na gardle

Wyśrubowany termin nie wziął się znikąd. Miasto ma ograniczony czas na rozliczenie się z pieniędzy, które dostało na tę inwestycję z rządowej subwencji. Władze Lu-

blina muszą się rozliczyć z dotacji jeszcze w tym samym roku. Jeżeli pogoda zatrzyma prace drogowe, Ratusz może mieć problem z rozliczeniem.

CO UDAŁO SIĘ ZROBIĆ?

Od czerwca wykonany został cały wodociąg i przyłącza, rury na kable zasilające oświetlenie, rozebrano most, wykonano przyczółki, umocniono koryto rzeki, powstała też przepompownia deszczówki, a kanalizacja burzowa jest gotowa w 90 proc. Odnawiane ulice są jednak nadal rozkopane. – Na Piskowej wykonana została podbudowa z gruntu stabilizowanego i część podbudowy z tłucznią. Wykonany został krawężnik z jednej strony ulicy, trwają prace przy krawężniku po drugiej stronie. Gotowe są kratki ściekowe – wylicza Jędrak. – Od strony Drogi Męczenników Majdanka na ul. Pawiej i na ul. Wspólnej przygotowywana jest kanalizacja, separatory wód deszczowych i wyloty do rzeki.

Budują park, obiecują zdążyć

ZMIANY Do końca listopada powinna być urządzona nowa część parku Jana Pawła II wzdłuż os. Górki. Na dnie doliny zaplanowana została droga dla rowerów i alejka spacerowa. Prace zaczęły się od kopania rowu pod kable mające zasilac latarnie, które oświetlą nowe trasy. Później wytyczane będą nowe drogi.

To jeszcze nie wszystkie zmiany, jakich można się spodziewać w wąwozie, bo

zlecenie obejmuje również budowę placu do parkouru (koło siłowni przy niedokończonym wiadukcie) oraz urządzenie dodatkowego placu zabaw (niedaleko amfiteatru przy Szmaragdowej).

– Wykonawca deklaruje, że z pracami wyrobi się w terminie – mówi Tadeusz Dziuba, dyrektor Wydziału Inwestycji i Remontów w Urzędzie Miasta Lublin.

Urządzanie dna wąwozu ma kosztować 1,3 mln zł.

Wcześniej, kosztem 2 mln zł miasto zbudowało oświetloną trasę pieszo-rowerową na przeciwległym końcu parku Jana Pawła II (od Szafirowej do Poznańskiej). W tej części wąwozu powstały też schody łączące plac zabaw oraz mały, ogrodzony wybieg dla psów.

(DRS)

Uwolnij ciucha. Dla małej Wiktorii

Jeszcze tylko dziś można przynieść niepotrzebne nam ubrania do strefy Uwolnij Ciucha w Centrum Spotkania Kultur. Zbiórka jest prowadzona w godz. 8-20. Część z tych ubrań w sobotę (w godz. 12-17 we Foyer Sali Operowej CSK) będzie można „przygarnąć” i tym samym wesprzeć leczenie Wiktorii Dyś.

To już kolejna edycja akcji charytatywnej „Uwolnij Ciucha”. To cykliczna impreza, podczas której szafy uwalniane są z nadmiaru ubrań, a dochód z ich sprzedaży przekazywany każdorazowo na rzecz innej potrzebującej, chorej dziewczynki z naszego regionu.

W czwartek, 3 października, warto przyjść do CSK nie tylko po to, by przynieść to, co zalega nam w szafie. O godz. 19 w sali kinowej dokument „True Cost: cała prawda o ubraniach”. To opowieść o ciemnych stronach branży odzieżowej, która w krajach azjatyckich często opiera się na niewolniczej pracy i dewastuje środowisko. Wstęp na projekcję jest wolny, bezpłatne wejściówki na seans można odbierać w kasie CSK codziennie w godz. 10-18.

W sobotę finał akcji. W foyer CSK będą czekały wieszaki z wyselekcjonowanymi ubraniami, a stylistki Joanna i Monika Wilkońska będą służyć radą. Będzie



Wiktorii Dyś cierpi na rzadką chorobę atakującą układ kostny

FOT. ARCHIWUM RODZINNE

można też napić się kawy i zjeść ciastko. O tym, co trzeba zmienić w branży mody i jak zwiększyć świadomość ekologiczną Polaków, opowie Ewelina Antonowicz.

Cały dochód z akcji trafi na konto Wiktorii Dyś. Dziewczynka urodziła się w Lublinie w 2017 r. jako drugi bliźniak. Cierpi na

rzadką chorobę - Femoral Facia Syndrome. W styczniu czeka ją rekonstrukcja obu stawów kolanowych oraz stawów biodrowych, a następnie żmudna kilkumiesięczna rehabilitacja. Całkowity koszt terapii to ok. 1,5 mln zł. Dotychczas udało się zebrać 246 tys. zł.

OPRAC. AM

Szybki światłowodowy internet od Orange w Chełmie. Operator kupi sieć firmy Netspeed



Orange Polska podpisał umowę z firmą Netspeed i kupi sieć światłowodową tego operatora w Chełmie oraz kilku okolicznych miejscowościach. Obecni klienci Netspeed będą mogli skorzystać z pełnej oferty Orange Polska, w tym między innymi z korzyści łączenia usług stacjonarnych i mobilnych oraz oferty dla całej rodziny. Firma Netspeed będzie nadal obsługiwała sieć od strony technicznej jako partner Orange.

Orange Polska zapewnia, że klienci Netspeed podczas zmiany operatora będą mogli nieprzerwanie korzystać z usług. Przełączenie sieci zaplanowano etapami. Pierwsza grupa klientów już otrzymała informacje o możliwości skorzystania z oferty Orange Polska oraz wszelkie szczegóły dotyczące niezbędnych formalności.

– Robimy wszystko, aby zmiana operatora była dla klientów jak najmniej odczuwalna. Wszyscy klienci, którzy zdecydowali się na Orange Światłowód lub pakiet Orange Love, będą mieli zapewnioną ciągłość korzystania z usług. Z dotychczasowymi klientami Netspeed będziemy się kontaktować stopniowo, w miarę postępów w przekazywaniu sieci. Cały proces potrwa kilka miesięcy. W razie jakichkolwiek wątpliwości zapraszamy do jednego z czterech salonów Orange w Chełmie, w których nasi sprzedawcy udziela wszelkich informacji – mówi Leszek Gajewski, Regionalny Dyrektor Komercyjny.

Dzięki umowie zawartej pomiędzy Orange Polska a Netspeed, do sieci światłowodowej Orange dołączy blisko 13 tys. gospodarstw domowych. W sumie w całym kraju na koniec pierwszego półrocza 2019 w zasięgu Orange Światłowodu było blisko 3,8 mln gospodarstw domowych, a z usług korzystało 434 tys. klientów. Firma planuje, że na koniec 2020 roku

w zasięgu Orange Światłowodu będzie ponad 5 mln gospodarstw domowych w kraju.

Orange Światłowód to niezawodny i superszybki internet w trzech opcjach prędkości: do 300 Mb/s, do 600 Mb/s lub do 1 Gb/s. Klienci mogą też skorzystać z korzystnego pakietu usług dla całej rodziny.

Do wyboru są:

Love Mini z internetem światłowodowym i abonamentem komórkowym

Love Standard złożony z 4 usług: Orange Światłowodu, telewizji z 104 kanałami, telefonem domowym z nielimitowanymi rozmowami na numery stacjonarne w Polsce, UE, USA i Kanadzie oraz na telefony komórkowe w USA i Kanadzie oraz abonamentu komórkowego z nielimitowanymi rozmowami, SMS, MMS w Polsce i Unii Europejskiej oraz internetem bez limitu GB (nawet 30 GB z pełną prędkością, potem prędkość do 1 Mb/s),

Love Extra lub **Love Premium**, które dodatkowo oferują jeszcze bogatsze pakiety telewizyjne oraz aplikację Orange TV Go.

Szczegółowa oferta znajduje się na www.orange.pl

Na jubileusz będzie planszówka

EDUKACJA Zespół nr 1 w Lublinie im. Władysława Grabskiego obchodzi jubileusz 70-lecia. Rozmowa z Elżbietą Sękowską, dyrektorką ZS nr 1

• Czy takie uroczystości ekscytują tylko dyrekcję, nauczycieli i pracowników kuratorium czy także uczniów?

– Chcieliśmy aby nie tylko urzędy i instytucje świętowały nasz jubileusz, ale przede wszystkim, żebyśmy sami przeżyli go wewnątrz szkoły. Stąd pasmo działań, które trwa od początku roku kalendarzowego, a nie ograniczenie się do jednej akademii. Zaczęło się od festiwalu filmów dokumentalnych o historii szkoły i ludziach z nią związanych tworzonych przez uczniów i nauczycieli. Był piknik rodzinny, rajdy rowerowe, pielgrzymki jubileuszowe.

• A co przed nami?

– 10 października o godz. 19 w Archikatedrze msza w intencji byłych i obecnych pracowników oraz uczniów szkoły, a po niej na koncert jubileuszowy. Weźmie w nim udział szkolny chór i absolwenci, którzy sami zgłaszają się do szkoły i zapowiadają swoją obecność. Zapraszamy oczywiście wszystkich związanych ze szkołą.

• W listopadzie odbędzie się zjazd absolwentów.

– Podczas głównych uroczystości jubileuszowych odsłonięty zostanie mural pamięci, który przedstawia miejsce i patrona, ale jest też podziękowaniem



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

dla ludzi tworzących historię szkoły. Rozdane będą medale pamiątkowe za zasługi dla rozwoju placówki. Swoją premierę będzie miała wydana w nowoczesnej formie „Monografia jubileuszowa”. Stawiamy na zmianę formy. Będzie dużo zdjęć, grafik, rysunków, a mało tekstu.

Po raz pierwszy zagrać będzie można w grę

planszową „Rok w Grabskim”. Wymyślili ją młodzi nauczyciele z naszej szkoły.

Gracze wcielają się w różne postaci związane z profilami, w jakich kształcimy i przemieszczają się po planszy obejmującej wnętrze budynku szkoły. Po drodze

rozwiązują zagadki, odpowiadają z wiedzy ogólnej, historii szkoły, biografii patrona i Lublina. Zbiera się przy tym monety „grabczaki” po to, żeby dostać promocje do następnej klasy. W przyszłym roku będziemy chcieli zaprosić przedstawicieli wszystkich szkół noszących imię Grabskiego, a razem z nami jest ich w Polsce dziewięć, do ogólnopolskiego turnieju.

• Czy na zjazd można się jeszcze rejestrować?

– Przedłużyliśmy termin do połowy października. Poprosiliśmy parafie w całym województwie żeby w ogłoszeniach podawali informacje o naszym święcie. Z kolei dyrektor Poczty Polskiej, bo na bazie szkół pocztowych powstała nasza szkoła, docierał do byłych i obecnych pracowników, którzy są naszymi

absolwentami. Efekt jest. Z każdym dniem zgłoszeń przybywa. Czekamy na kolejne. Chcemy razem wspominać, także podczas biesiady dla absolwentów i spotkaniach w klasach.

• Czy szkoła może się też pochwalić wspólną współczesnością?

– W świadomości części mieszkańców Lublina funkcjonujemy jako dawna szkoła na starym i niebezpiecznym Podwalu. Tak nie jest. Teren jest bardzo bezpieczny i uroczy. To jeden z budynków najpiękniej wkomponowanych w historyczną część miasta. Mamy doskonale wyposażone klasopracowni. Ale szkoła to przede wszystkim ludzie. Nasza kadra to wyjątkowo wybitni i wykwalifikowani specjaliści o bardzo wysokiej kulturze i szanujący uczniów. Uczniów też mamy świetnych - miłych, mądrych, wyjątkowych. I tak ich traktujemy. A oni lubią naszą szkołę, dobrze się tu czują i dobrze się uczą. Zbliżamy się do 100-procentowej zdawalności egzaminów zewnętrznych zarówno w liceum jak i technikum. We wszystkich zawodach mamy najwyższe w województwie oceny w kształconych zawodach. Zawsze trafiamy do Rankingu Perspektyw z wysoką lokatą.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA KASPERSKA

Tu nie będzie przejazdu

UTRUDNIENIA Dziś i jutro zamknięty może być przejazd pod przebudowywanym mostem kolejowym w pobliżu ul. Janowskiej. Kierowcy zostaną wysłani na objazd przez ul. Krochmalną, Diamentową, Romera, Nałkowskich i Żeglarską. Zmienioną trasą będzie również kursować autobusowa linia nr 8, która pojedzie przez Krochmalną, Diamentową i Romera do

przystanku końcowego „szóstki”. Obsługę komunikacyjną ul. Janowskiej zapewni tymczasowa linia autobusowa nr 708, która będzie kursować z przystanku obok stacji pomp, przez Janowską, Żeglarską i Nałkowskich do pętli na Romera, gdzie pasażerowie będą mogli się przesiąść w autobus linii 8. W przeciwnym kierunku linia 708 pojedzie tą samą trasą.

Wspomniane utrudnienia mają się zacząć dziś o godz. 8 rano i mogą potrwać do piątkowego wieczora. – Wykonawca robót zastrzegł sobie możliwość wcześniejszego zakończenia prac – uprzedza Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. – W takim przypadku linia 8 powróci na swoją podstawową trasę, a linia 708 zakończy kursowanie.

Pokażą miasto gościom

AKCJA Specjalne spotkania integracyjne dla cudzoziemców studiujących w Lublinie przygotuje na październik samorząd miasta. Goście spotkań będą mieli okazję poznać miasto, polską kulturę, obyczaje, tradycje i historię. W przyszłą środę odwiedzą

Ogród Botaniczny UMCS, gdzie dzień później ma się odbyć integracyjny grill. Na 12 października zaplanowany został Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej, 14 i 23 października przewodnik oprowadzi obcokrajowców po Starym Mieście, zaś na 18 października

planowane jest zwiedzanie skansenu. Cały ten cykl zapoznawczy przygotowywany jest przez Urząd Miasta we współpracy z Instytutem na rzecz Państwa Prawa, który przyjmuje zapisy od zainteresowanych (tel. 884 006 774).

(DRS)

MALUCH NA OKŁADKĘ

**ZGŁOŚ
SWOJE
DZIECKO**
wygraj sesję
fotograficzną
i nagrody

Regulamin konkursu i formularz zgłoszeniowy na stronie www.dziennikwschodni.pl. Na zgłoszenia czekamy do 4 października do godziny 12:00



dziennik Wschodni

SPONSORZY

Magdalena Makowska
FOTOGRAF
www.sesjenoworodkowe.com.pl



Szykują nam smród nie do zniesienia

KONFLIKT Mieszkańcy osiedla Rejowiecka w Chełmie nie chcą w pobliżu wytwórni asfaltu. – To nie będzie fabryka śmierci. Nikomu nie zagrażamy – odpowiada inwestor

Wojciech Zakrzewski

Sprawa budowy wytwórni mas bitumicznych przy ul. Ceramicznej w Chełmie zdominowała spotkanie prezydenta z mieszkańcami. To miało być jedno z cyklu zebrań, które, zwołał Jakub Banaszek, żeby podsumować ostatnie osiem miesięcy prezydentury, ale mieszkańcy osiedla szybko przejęli inicjatywę.

– Nie zgadzamy się na budowę fabryki asfaltu. Będzie bród i smród pod naszymi oknami. Na całej ulicy będą ciężarówki, w my będziemy to wszystko wdychać

– apelował na wstępie zebrania jeden z mieszkańców. – Nasze dzieci zaczną chorować, a kto kupi od nas dom koło fabryki? Wszyscy na tym stracimy. Przeciw budowie



Burzliwe momentami spotkanie skończyło się krótko przed północą

FOT. WOJCIECH ZAKRZEWSKI

wytwórni mas bitumicznych są także wędkarze. – Jestem przewodniczącym koła wędkarskiego, które opiekuje się Gliniankami (małe jezioro przy Ceramicznej – red.). Taki zakład produkcyjny zatrue wodę w całej okolicy. I będzie

po Gliniankach. A przecież kąpią się tam wszyscy.

Mieszkańcy ostro na NIE

Wytwórnię buduje w Chełmie firma Drogomost Wiesława Michalskiego, która dokumenty w chełmskim Urzędzie

Miasta złożyła w lutym tego roku. – Analizujemy raport oddziaływania na środowisko – zapewniła zebranych Marzena Kozaczuk, dyrektor Departamentu Komunalnego Urzędu Miasta. – Nie działamy pochopnie. Każdy szcze-

gół jest analizowany – zapewnił zebranych prezydent Banaszek. – Rozmawiałem z inwestorem, zaproponowaliśmy inną lokalizację.

– 30 lat przepracowałem w takim przedsiębiorstwie. Wiem, co to jest, proszę państwa – mówił z kolei jeden z mieszkańców. – Duże zapylenie, nieprzyjemne zapachy. Ludzie, trzeba się bać!

Mieszkańcy zauważyli, że Drogomost oprócz budowy wytwórni mas bitumicznych rozpoczął rozbudowę istniejącej betoniarni. – Niech pokażą pozwolenia, niech pokażą dokumenty. Co na to nadzór budowlany? – dopytywali zebrani.

– Powstaje tam waga samochodowa – odpowiedział Radosław Wnuk, dyrektor Departamentu Geodezji, Kartografii, Nieruchomości, Architektury i Budownictwa UM. – Proszę mi wierzyć, że inspektorzy zaglądali na plac budowy i nie raz i nie dwa.

– A nam chodzi o nas i nasze dzieci – replikowała jedna z mieszkanki.

Inwestor uspokaja

– To nie będzie fabryka śmierci, tylko nowoczesny zakład produkcyjny – przekonywał Wiesław Michalski, właściciel Drogomostu. – To już nie te czasy, żeby budować w starym stylu, bo nikt by nie chciał już w nich pracować. Technologia nie zanieczyszcza środowiska, nie truje, nie szkodzi.

Plan zagospodarowania przestrzennego dla ul. Ceramicznej zakłada możliwość produkcji przemysłowej. – Przez lata jakoś działała tu betoniarnia i jakoś nikt się nie skarżył. Zresztą zburzę ją i wybuduję nowoczesny zakład w najnowszej technologii, całkowicie zautomatyzowany. Jeden taki pracuje pod Zamościem, zapraszam do oglądania. To zmieni każde zdanie o produkcji betonu – dodał Michalski.

– To ważna sprawa, więc w celu uniknięcia niedomówień zapraszam państwa do urzędu. Dokumenty są do wglądu – podkreślił na zakończenie prezydent Banaszek.

— R E K L A M A —

W Credit Agricole oddajesz mniej niż pożyczasz

Czy można wziąć pożyczkę z banku i oddać mniej? W Credit Agricole to nie tylko możliwe, ale nawet całkiem łatwe. Bank właśnie uruchomił nową promocję dla klientów, którzy dotychczas nie korzystali w nim z kredytów. Oferta promowana jest w telewizji kolejną reklamą z udziałem Dawida Podsiadło.

Do końca listopada każda osoba, która nie korzystała dotychczas z oferty kredytowej Credit Agricole, może dostać od banku pożyczkę w kwocie 3 tys. złotych bez żadnej prowizji i z oprocentowaniem 0%. Pożyczkę spłaca się w 12 równych ratach po 250 zł miesięcznie, ale uwaga - ostatnią ratę bank zobowiązuje się spłacić za klienta (o ile ten wcześniej nie spóźni się z żadną płatnością).

– Słuchamy naszych klientów i wiemy co jest dla nich ważne. A przecież każdy lubi, kiedy do portfela wpada dodatkowo parę groszy. Dlatego w tej ofercie bierzemy część spłaty pożyczki na siebie i dajemy klientom zaoszczędzić aż 250 złotych – przekonuje Anna Masztaleruk-Gąsior, dyrektor regionalna Credit Agricole w Lublinie.

Warunkiem zaciągnięcia pożyczki na promocyjnych warunkach jest założenie konta w Credit Agricole i posiadanie go przez cały okres spłaty kredytu. Konto założyć można w każdej placówce banku (a jest ich w całej Polsce blisko 400). Konto prowadzone jest bezpłatnie pod warunkiem zapewnienia co miesiąc minimum 1 tys. złotych wpływów oraz dokonania przez klienta co najmniej jednej transakcji kartą lub BLIK. Spełnienie tych warunków zwalnia również z opłaty za korzystanie ze wszystkich bankomatów w Polsce.

– Warunki są naprawdę bardzo atrakcyjne i szkoda byłoby z nich nie skorzystać. Zapraszam do naszych placówek we wszystkich miastach powiatowych województwa lubelskiego – zachęca Anna Masztaleruk-Gąsior.

Klienci zainteresowani kredytem na większe kwoty także powinni odwiedzić placówkę Credit Agricole i spytać o promocyjne oferty. Do 30 listopada bank oferuje kredyty do 20 tys. zł bez prowizji, z oprocentowaniem 7,99% (okres spłaty do 60 miesięcy, RRSO 8,30%), a także kredyty powyżej 20 tys. zł oraz kredyt konsolidacyjny oprocentowany na 9,99%, również bez prowizji (okres spłaty do 120 miesięcy, RRSO 10,47%).

Warto przypomnieć, że Credit Agricole Bank Polska S.A., który proponuje te promocje, jest częścią Grupy Credit Agricole – jednej z dziesięciu największych instytucji finansowych na świecie. Obecnie Grupa Credit Agricole działa w 140 krajach i codziennie służy ponad 50 milionom swoich klientów.

AGATA KRACZEK

Chcieli zburzyć kino, na drodze stanął konserwator

PROBLEM Budynek dawnego kina Pola w Kraśniku został wpisany do wojewódzkiej ewidencji zabytków. Burmistrz Wojciech Wilk przyznaje, że może to pokrzyżować plany miasta związane z rewitalizacją terenu, na którym stoi budynek. Ten miał być bowiem zburzony

Agnieszka Antoń-Jucha

Kraśnik szykuje się do rewitalizacji starej części miasta. Niedługo ma się rozpocząć przebudowa i modernizacja zespołu budynków przy ul. Kościuszki 26. Przebudowa czeka też rynek i rondo Żołnierzy Wyklętych. Ma się zmienić przeznaczenie terenu w obrębie tego ronda – między ulicami Mostową, Narutowicza a Struga, gdzie znajduje się budynek byłego kina Pola, a także pomnik partyzanta. Ratusz zaplanował w tym miejscu m.in. centrum przesiadkowe dla pasażerów autobusów i busów.

Na ostatniej sesji Rady Miasta okazało się, że pojawiły się pewne problemy, które stawiają pod znakiem zapytania realizację. – Budynek kina Pola został wpisany do ewidencji zabytków – przyznał na sesji burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk. – Nie jest to jeszcze rejestr zabytków, tylko ewidencja – podkreślił zagna-



czając, że nie stało się to na wniosek miasta.

– Ten budynek był tyle razy zalany wodą, że przez to kino zostało zlikwidowane. Nie dało się w tym miejscu prowadzić żadnej działalności – zaznaczał radny

Władze Kraśnika obawiają się, że wpisane budynku po dawnym kinie Pola do rejestru zabytków może pokrzyżować plany rewitalizacji starej części miasta

FOT. URZĄD MIASTA KRAŚNIK

Jerzy Misiak. – Czy te warunki się poprawiły? Myślę, że nie. To chyba jakaś złośliwość rzeczy martwych, że ten budynek został wpisany do ewidencji.

Burmistrz poinformował radnych, że trwają rozmowy

z wojewódzkim konserwatorem zabytków. Urzędnicy z Kraśnika przekonują, że ten obiekt w ewidencji znaleźć się nie powinien. – Naszym zdaniem niewłaściwym krokiem było wpisanie kina Pola do ewidencji zabytków, m.in. dlatego, że budynek jest zniszczony i dewastowany, zaś koszt jego remontu będzie przekraczał co najmniej kilkanaście razy jego wartość. Proponujemy też panu konserwatorowi inne rozwiązania, które po wyburzeniu budynku spowodują, że będzie zachowany historyczny charakter tego miejsca – zaznaczył Wilk.

Pozostawienie budynku niosłoby za sobą także inne konsekwencje. – Trzeba byłoby przygotować nową dokumentację i moglibyśmy nie zmieścić się w terminach określonych w umowie – przyznał burmistrz miasta.

Kraśnicki magistrat liczy, że wspólnie z wojewódzkim

konserwatorem zabytków uda się wypracować kompromis.

– Nic nie jest jeszcze przesądzone. Trzeba się spotkać i porozmawiać – podkreśla dr Dariusz Kopciowski, lubelski wojewódzki konserwator zabytków. I dodaje: – Nie chcemy doprowadzić do tego, aby miasto straciło dofinansowanie. Wspólnie zastanowimy się, czy jest możliwość zachowania historycznej części tego budynku, który w późniejszym czasie zostałby rozbudowany.

Burmistrz Kraśnika chciałby spotkać się z konserwatorem zabytków w najbliższym tygodniu.

Urząd Miasta jeszcze w poprzedniej kadencji przygotował projekt centrum przesiadkowego komunikacji publicznej w starej części Kraśnika. Urzędnicy zdobyli unijne dofinansowanie (11 mln zł). Mają też aktualne pozwolenie na budowę.

Strażacy w nowych szatach

Dobra wiadomość dla 62 jednostek OSP działających na terenie powiatu puławskiego. Wkrótce dostaną pieniądze z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Łączna suma przyznanych dotacji to około 310 tys. zł.

Każda z 62 jednostek otrzyma dotację w wyso-

kości do 5 tys. zł. Jak mówi bryg. Krzysztof Morawski, zastępca komendanta PSP w Puławach, pieniądze na kontach poszczególnych straży powinny znaleźć się w tym lub przyszłym tygodniu. – Dotacje zostaną przeznaczone przede wszystkim na zakup nowego umundurowania, zarówno sportowego (do udziału w zawodach), jak

i wyjściowego zaznacza komendant.

Część jednostek za przyznane dotacje zakupi zestawy służące organizacji szkoleń złożone, czyli m.in. ćwiczebne gaśnice, czujniki dymu, czy kamery termowizyjnych. Niektórzy z beneficjentów dzięki wsparciu z ministerstwa zakupią również nowe sztandary. **RS**

Puławy na podium, Żyrzyn przed Końskowolą



Puławy znów wysoko rankingu samorządów przygotowywanego przez dziennik „Rzeczpospolita”. Tym razem nadwiślańskie miasto znalazło się na trzecim miejscu w Polsce. Wśród gmin wiejskich z powiatu puławskiego w pierwszej trzydziestce znalazł się Żyrzyn.

Przed rokiem Puławy w tym samym rankingu zostały sklasyfikowane na 9. miejscu. Tym razem kapituła pracująca pod przewodnictwem byłego premiera, Jerzego Buzka, stolicę powiatu puławskiego oceniła jeszcze wyżej. Punkty poszczególnym gminom

Nagrodę dla Puław podczas poniedziałkowej gali odebrał prezydent miasta Paweł Maj

FOT. S. MLECZAK

przyznawano zestawiając około 50 różnych wskaźników ilustrujących m.in. ich sytuację ekonomiczną, społeczną, jakość zarządzania, czy też ochronę środowiska. Oceniono jakość życia mieszkańców, współpracę z innymi samorządami i organizacjami pozarządowymi, liczone miejsca w żłobkach i przedszkolach itp. Puławom

najwięcej punktów przyznano za wskaźniki społeczne, najmniej za te dotyczące środowiska.

Najlepszymi samorządami w Polsce według Rzeczpospolitej zostały: Sopot (miasta na prawach powiatu), Morawica (gminy miejskie i miejsko-wiejskie) i Wielka Wieś (gminy wiejskie). Warto dodać, że w tej ostatniej kategorii wysokie, trzecie miejsce zdobyły Wisznice z powiatu białskiego. Lublin z kolei został sklasyfikowany na 14. pozycji, wyżej od Szczecina i Rzeszowa, ale niżej od Białegostoku, Gdańska, czy Wrocławia. **RS**

Rusza budowa mieszkań+

Na jedno mieszkanie jest ponad siedmiu chętnych. Wczoraj w Świdniku została wbita pierwsza łopata pod budowę bloków w ramach rządowego programu Mieszkanie Plus. Planowany termin ich oddania to czwarty kwartał 2021 r.

– Cieszę się, że kolejną lokalizacją, w której rozpoczyna się budowa w ramach rządowego programu Mieszkanie Plus, jest Świdnik – moje rodzinne miasto – podkreślał Artur Soboń, wiceminister inwestycji i rozwoju.

– Zależy nam na rozwoju Świdnika, przyciągnięciu nowych mieszkańców i zachęceniu obecnych do pozostania – zaznaczał Waldemar Jakson, burmistrz Świdnika. – Chcemy, żeby wybrali nasze miasto jako dobre miejsce do życia, pracy i wychowania dzieci. Rządowy program Mieszkanie Plus świetnie wpisuje się w nasze plany. Dlatego wybuduje-



Rządowymi czynszówkami w Świdniku jest zainteresowanych blisko 800 osób

FOT. UM ŚWIDNIK

my w ramach tego projektu ponad setkę mieszkań. Zainteresowanie jest wielkie, o lokale pytają oprócz świdniczan również osoby z Lublina, Zamościa czy Chelma.

W Świdniku powstaną dwa trzypiętrowe bloki ze 108 mieszkaniami. Najwięcej będzie lokali dwu- i trzy-

pokojowych. Poza tym także kawalerki i mieszkania czteropokojowe.

Osiedle na działce przy ul. Gen. S. Roweckiego „Grota” zaprojektowane przez pracownię architektoniczną Stelmach i Partnerzy wybuduje spółka API.

(OPR. AA)

Lubartów zostaje w trudnym związku

ODWRÓT Niemal w ostatniej chwili lubartowscy radni podjęli uchwałę uchylającą wyjście miasta ze Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej. Przeciwnicy mówią o zdradzie. W głosowaniu nie brał udziału Jacek Tomasiak, główny orędownik opuszczenia związku

Paweł Puzio

WLubartowie znowu gorąco. Na ostatniej sesji radni podjęli decyzję o wstrzymaniu marcowej uchwały zobowiązującą władze miasta do opuszczenia ZKGZL. – Grzegorz Gregorowicz, przewodniczący Rady Miasta, wyjaśnił, że nagły odwrót od planów spowodowany jest zmianą przepisów dotyczących odbioru śmieci. Chodzi o zniesienie regionalizacji odbioru odpadów. A ZKGZL zarządza zakładem zagospodarowania odpadów w Wólce Rokickiej. – Żadna z regionalnych instalacji nie ma obowiązku przyjmowania odpadów. Jeśli zdecydowaliśmy się wyjść, to grozi nam to, że nie będziemy mieli gdzie oddawać tych śmieci. Pozostaje nam tylko ratować się i nie wychodzić z tego związku – mówił na sesji radny Marek Polichańczuk. A ZGKL

W marcu za wystąpieniem Lubartowa ze ZKGZL zagłosowa-

wało 11 radnych, trzech było przeciw, siedmiu wstrzymało się od głosu.

Argumentem za opuszczeniem związku była m.in. podwyżka cen wywozu śmieci. Miejseczne opłaty w domkach za śmieci segregowane wynoszą teraz 18 złotych, niesegregowanych – 39 złotych. W blokach stawki określono odpowiednio na 13 i 27 złotych.

To jest dwukrotnie więcej niż było w minionym roku. Według marcowej uchwały miasto miało opuścić związek od 1 stycznia 2020 roku.

– Skorzystano z faktu, że jestem na urlopie. Byłem i jestem za wyjściem ze związku i zmniejszeniem kosztów wywozu śmieci. Argument o zmianie otoczenia prawnego jest bzdurą. Właśnie dla-

tego planowaliśmy wyjście ze związku, bo kończyła się regionalizacja. Niestety, przez pół roku od podjęcia uchwały burmistrz nie rozpiął przetargu na wywóz śmieci, w którym można było wyłonić tańszego odbiorcę. Wielokrotnie mu o tym przypominałem – mówi Jacek Tomasiak, opozycyjny radny i były przewodniczący Rady Miasta w Lubartowie. Krzysztof Paśnik, obecny burmistrz, idąc do wyborów z Komitetem KWW Wspólny Lubartów, jako jeden z standardowych postulatów głosił obniżkę cen wywozu śmieci.

– Z chwilą podjęcia uchwały przez Radę Miasta w sprawie opuszczenia Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej rozpoczęliśmy intensywne prace nad stworzeniem organizacji systemu zagospodarowania odpadów z terenu Lubartowa. Powstał regulamin, który konsultowaliśmy z mieszkańcami. Miasto było przygotowane do ogłoszenia przetargu jeszcze we

wrześniu. Decyzję o powrocie do Związku podjęli radni na ich własny wniosek. Burmistrz został zobowiązany do wykonania uchwały – mówi Łukasz Chomicz, rzecznik prasowy UM Lubartów.

– Obawiam się, że powrót do związku skończy się dla mieszkańców podwyżką cen wywozu śmieci. Poza tym jest to zdrada hasel wyborczych, z którymi szliśmy do ostatnich wyborów samorządowych – dodaje Tomasiak.

– Nadrzędną wartością w naszej decyzji jest kierowanie się dobrem mieszkańców Lubartowa. Musimy im zagwarantować, że od 1 stycznia nasze odpady będą miały źródło odbioru i koszty z tym związane nie będą większe tylko dlatego, że samotnie będziemy walczyć z całym systemem – zaznaczył przewodniczący Gregorowicz.

Za uchycieniem marcowej uchwały, a w konsekwencji pozostaniem w ZKGZL zagłosowało 14 radnych. Przeciw był jeden.

Niecodzienna pomyłka

Kierowca poszedł odstawić wózek sklepowy. Kiedy wrócił, jego auta już nie było. Wszystko wzięło się stąd, że na parking obok siebie stały dwa takie same czerwone audi. Właściciel jednego z pojazdów zostawił samochód otwarty, a sam w tym czasie poszedł odprowadzić wózek sklepowy na miejsce. Kiedy wrócił, był bardzo zdziwiony, że jego pojazd zniknął. Obok stał identyczny pojazd jak jego, tylko z innymi tablicami rejestracyjnymi. Jak się okazało, doszło do

pomyłki. Pokrzywdzony zadzwonił na numer alarmowy i poinformował o tym policjantów. Funkcjonariusze bardzo szybko ustalili dane mężczyzny, który przez pomyłkę zabrał cudzy pojazd. Czerwone audi znaleźli u mieszkańca gminy Hrubieszów. Auto szybko wróciło do właściciela. Właściciel utraconego pojazdu przesłał do komendanta powiatowego policji w Hrubieszowie podziękowania za sprawne i profesjonalne działanie policjantów. **(RED)**

Przybyli ułani do Kocka

WKocku czas cofnął się o 80 lat. Już wczoraj kawalerzyści zainstalowali się w tym mieście w ramach projektu „Konna Wyprawa – Wrześniowy Szlak 1939-2019”. A dziś, w czwartek, 3 października, o godz. 15 dadzą popis swoich umiejętności na łące przy pałacu Jabłonowskich. Cięcie giłz, jazda konna, operowanie lancą – to wszystko będzie można zobaczyć na dzisiejszym otwartym pokazie. Ułani przybyli do Kocka w ramach 80. rocznicy bitwy pod Kockiem. – Jesienią 1939 przez naszą gminę wędrował swoim szlakiem bojowym 3. Pułk Strzelców Konnych. W polskiej historii wsławiła się ona nieprzeciętną odwagą. Ta jednostka najdłużej ze wszystkich polskich oddziałów stawiała czoła Niemcom. Wspólnie ze Stowarzyszeniem Kawaleria chcemy nie tylko uczcić pamięć patriotów z pułku, ale również upo-

wszechnić ich czyny w służbie na rzecz ojczyzny – mówi Tomasz Futera, burmistrz Kocka. W obozowisku ułanów zaplanowano żywe lekcje historii dla uczniów z okolicznych szkół. Podczas nich kawalerzyści opowiedzą uczniom historię pułku, kładąc szczególny nacisk na wydarzenia z terenu gminy. Na wyciągnięcie ręki będą zdjęcia, mapy i kawalerskie rekwizyty. Ułani są na końcu 700-kilometrowego szlaku bojowego P3SK (przez Mazowieckie, Podlaskie i Lubelskie). Wyprawę zakończą 5 października w Woli Gułowskiej rekonstrukcją ostatniej potyczki ułanów z Wehrmachtem. Tego dnia wieczorem zorganizowany zostanie premierowy pokaz „Ostatniego boju”, fabularnego dokumentu opowiadającego o losach kawalerzystów z 3. Pułku. **(P.P.)**

UWAGA KONKURS!

zgarnij nawet **2000 zł** na swój pomysł



ZGŁOŚ SWÓJ PROJEKT*

ORGANIZATOR

dziennik
WSCHODNI

PATRON



P U Ł A W Y

*Regulamin konkursu i formularze zgłoszeniowe dostępne na:

www.dziennikwschodni.pl

Na zgłoszenia czekamy do 11 października 2019 r.

e-mail: eko@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 800

Mikroplastik w powietrzu. Czym oddycha Kraków

PROBLEM Zimą w krakowskim powietrzu obecny jest mikroplastik – twierdzą autorzy pierwszego w Polsce badania tego zjawiska. Naukowcy nie określili na razie skali zanieczyszczenia

Globalna produkcja wszechobecnych w życiu codziennym tworzyw sztucznych wynosi dziś setki milionów ton rocznie. I wciąż rośnie. W sumie wytworzono już ponad 8 miliardów ton.

Liczne raporty naukowców z całego świata potwierdzają powszechną obecność niewielkich fragmentów plastiku w oceanach. Nieco słabiej pod tym kątem zbadane są zbiorniki słodkowodne i obszary lądowe. W ostatnich latach przeprowadzono tylko pojedyncze analizy powietrza pod kątem obecności mikroplastiku, m.in. w Paryżu.

Nie tylko pył w powietrzu

Naukowcy z Krakowa sprawdzali, czy mikroplastik jest obecny również w powietrzu stolicy Małopolski. Stwierdzili, że liczba mikroskopijnej wielkości plastiku w opadzie pyłu (czyli wśród innych bardzo licznych zanieczyszczeń powietrza w Krakowie) jest zaskakująco duża.

Nie precyzują jednak, o jakiej liczbie mowa. Były to włókna o różnej długości (od 0,5 mm do 9 mm). Większość z nich bezbarwna, pozostałe – niebieskie, czerwone, czarne i brązowe. Oprócz tego badacze odnotowali również mikroplastik niewłóknisty, czyli w formie bryłek.



Mikroplastik wykryty przez naukowców zimą 2019 r. w Krakowie

FOT. K. JAROSZ

To nie są naturalne polimery

– Obecnie plastikowe wyroby wytwarzane są z tysięcy rodzajów polimerów syntetycznych. Na razie nie wykonaliśmy szczegółowej analizy ich składu. Testy wykazały jednak, że stwierdzone przez nas fragmenty w większości są tworzywami sztucznymi, a więc małymi fragmentami przedmiotów wykonanych przez człowieka – opowiada inż. Kinga Jarosz z Uniwersytetu Jagiellońskiego, współautorka badań.

Takie testy były niezbędne, bo plastik pod wzglę-

dem chemicznym podobny jest do polimerów występujących w sposób naturalny w środowisku. Różni się jednak budową molekularną.

Pierwsze badanie w Polsce

Mikroskopijnej wielkości fragmenty plastiku, które zebrali naukowcy, mogą być fragmentami powszechnie używanych wyrobów, np. tkanin, opakowań, toreb jednorazowych. – Ta lista może być o wiele dłuższa – podkreślają badacze.

Naukowcy „wychycili” mikroplastik z powietrza na

dachu gmachu Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. W specjalnych pojemnikach umieścili tam szklane naczynia, w których osiadały zanieczyszczenia powietrza, m.in. drobiny plastiku, unoszącego się wysoko nad budynkami.

– Według mojej wiedzy są to pierwsze tego typu analizy wykonane na terenie naszego kraju – mówi inż. Jarosz. W skład zespołu badawczego weszli również prof. Wanda Wilczyńska-Michalik z Instytutu Geografii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie i prof. Marek Michalik z In-



stytutu Nauk Geologicznych z UJ.

Ich wnioski opublikowano we wrześniowym numerze miesięcznika „AURA”.

Będziemy badać dalej

Jarosz podkreśla, że to dopiero wstępne badania. – Po prostu chcieliśmy się przekonać, czy plastik występuje w powietrzu atmosferycznym w Krakowie. Skoro mamy na to dowód – pora na bardziej zaawansowany projekt i dobór najlepszych metod badawczych – mówi.

Naukowcy wciąż nie mają pewności, jaki wpływ na zdrowie może mieć mikroplastik przedostający się do organizmu człowieka. Zapewne ze względu na niewielkie rozmiary jest wchłaniany – a jeśli tak, to w jakim stopniu i jaki ma to wpływ na tkanki i narządy. Część z nich nie wyklucza, że tworzywa sztuczne w organizmie mogą negatywnie wpływać

na zdrowie, na przykład na gospodarkę hormonalną.

Nie wiemy co jemy

Niedawno Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) zapewniła, że znajdujący się w wodzie pitnej mikroplastik nie stwarza zagrożenia dla zdrowia. Niezbędne jednak są dalsze badania, bo dane, jakimi obecnie dysponują naukowcy są jedynie fragmentaryczne.

Zdaniem naukowców mikroplastik zagraża organizmowi żyjącemu w morzach i oceanach, gdzie jest go szczególnie dużo. Zjadany przez nie plastik „podróżuje” też w górę łańcucha pokarmowego. Rozkład mikroplastików w środowisku naturalnym trwa dziesięciolecia, zaś stacje uzdatniania wody i oczyszczalnie ścieków zazwyczaj nie mają możliwości odfiltrowania tego rodzaju zanieczyszczeń.

SZYMON ZDZIEBŁOWSKI/PAP - NAUKA W POLSCE

Politycy, słuchajcie naukowców!

UCZELNIE WYŻSZE Na Uniwersytecie Warszawskim powołano zespół doradczy ds. kryzysu klimatyczno-ekologicznego. O konieczności podjęcia natychmiastowych działań rektor UW mówił też na uroczystości rozpoczęcia nowego roku akademickiego

Zespół „Uniwersytet Warszawski dla klimatu” został powołany 1 października. W jego skład wchodzi 14 członków: naukowców z różnych wydziałów UW, doktorantów, studentów (członków Młodzieżowego Strajku Klimatycznego i studenckiego samorządu), pracowników administracyjnych uczelni.

Zespół ma m.in. za zadanie opracowanie metod zmniejszenia negatywnego wpływu uczelni na środowisko naturalne. Zamierza w tym celu będzie współpracować z naukowcami jak również z przedsiębiorcami, organizacjami pozarządowymi oraz przedstawicielami władz.

Temat konieczności podjęcia natychmiastowych działań był obecny także podczas inauguracyjnego przemówienia prof. Marcina Pałysa, rektora UW.

– Na ulicach polskich miast, w dniu młodzieżowego strajku klimatycznego, można było zobaczyć plakaty z hasłem: „politycy, słuchajcie naukowców”. Ja,



W drodze na uroczystość otwarcia roku akademickiego 2019/2020

FOT. UNIWERSYTET WARSZAWSKI

patrząc na ich wyostrzoną świadomość, chcę zaapelować: politycy, słuchajcie tych młodych ludzi. To dla nich organizujecie ten świat i to oni okazują się bardziej dalekowzroczni – mówi prof. Pałys. – Ocieplenie klimatu spowodowane działaniami człowieka stanowi poważne niebezpieczeństwo dla przyszłości środowiska naturalnego i samych ludzi. Naszą rolą, jako uniwersytetu, jest zwiększanie świadomości dotyczącej wyników

tych badań i konsekwencji zmian, które postępują.

Rektor podkreślał, że w działania, których efektem będzie wypracowanie uniwersyteckich standardów, włączyło się liczne grono naukowców z bardzo różnych dyscyplin.

– W przygotowaniu są zająca na temat globalnych zagrożeń środowiskowych oraz możliwościach działania w odpowiedzi na kryzys klimatyczny. Uważam za bardzo ważne, aby każda studentka

i każdy student opuszczali uniwersytet z odpowiednim przygotowaniem. Wiele z was w przyszłości będzie współodpowiadało za istotne dla nas wszystkich decyzje, i kształtowało opinię społeczną – mówił w trakcie uroczystości otwarcia roku akademickiego 2019/2020.

W ubiegłym tygodniu uchwałę w sprawie kryzysu klimatyczno-ekologicznego przyjęła Rada Wydziału Biologii UW. Dokument zachęca społeczność akademicką do podjęcia konkretnych działań mających ograniczyć negatywny wpływ człowieka na środowisko.

W uchwale zaapelowano do władz UW o organizacyjne i finansowe wsparcie dla projektów badawczych oraz aplikacyjnych, których tematem jest negatywny wpływ człowieka na klimat i środowisko. W opinii naukowców konieczne jest też opracowanie strategii osiągnięcia możliwie szybko neutralności klimatycznej przez uniwersytet. **AM**

Trampolina do naukowej kariery

Do 31 października najzdolniejsi młodzi naukowcy z całej Polski mogą ubiegać się o prestiżowe stypendium START przyznawane przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej. Roczne stypendium w wysokości 28 tys. zł można przeznaczyć na dowolny cel.

– To sposób na zatrzymanie najzdolniejszych młodych badaczy „w nauce”. Dla stypendystów to prestiż i pomoc, żeby nie musieli dorabiać, tylko rzeczywiście mogli się skupić na pracy badawczej – mówi prof. Maciej Żylicz, prezes Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

– Sama wiem, jak bardzo to stypendium potrafi zmienić życie, bo kiedyś dostałam taką szansę. To jest prawdziwa trampolina do naukowej kariery – przekonuje dr inż. Paulina Kasperkiewicz-Wasiłowska, stypendystka START z Politechniki Wrocławskiej.

Do konkursu o stypendium mogą przystąpić badacze z całej Polski reprezentujący wszystkie dziedziny nauki, którzy w roku składa-

nia wniosku nie przekroczyli 30 roku życia. Głównym kryterium oceny kandydata jest jakość i oryginalność jego dotychczasowego dorobku naukowego oraz jego osiągnięcia badawcze.

– Wyróżniamy najbardziej utalentowanych, najzdolniejszych młodych naukowców w Polsce. Konkurencja jest bardzo silna – wybieramy ok. 100 stypendystów z grona ponad tysiąca kandydatów – mówi dr Tomasz Perkowski, wiceprezes FNP.

Poza rocznym stypendium, w programie można również uzyskać środki na kilkudniowy pobyt w naukowej instytucji zagranicznej. Wybrani stypendyści mają też szansę na udział w elitarnym spotkaniu z laureatami Nagrody Nobla.

Wnioski można składać do 31 października br. Wyniki zostaną ogłoszone w maju 2020 r.

Stypendia START są przyznawane przez FNP od 1993 r. Do 2019 r. łącznie FNP przyznała 3 636 stypendiów na kwotę ponad 81,5 mln zł. **NAUKA W POLSCE**

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Parczewie
ul. Spółdzielcza 13 A

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA

**dostawę i montaż ok. 1700 szt.
wodomierzy mieszkaniowych
zimnej i ciepłej wody
z odczytem radiowym**Wadium **5 000 zł.**Termin składania ofert do **18.10.2019 r. do godz. 12.00.**

Szczegółowy zakres wykonania robót określa Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia, która jest do odebrania w siedzibie Spółdzielni ul. Spółdzielcza 13 A.

Informacje szczegółowe: **tel. (0-83) 354 22 61.***Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.*

in487

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Parczewie
ul. Spółdzielcza 13 A

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA

**dostawę i montaż na dachu budynku
instalacji fotowoltaicznej
o mocy ok. 9 kW**Wadium **1 000 zł.**Termin składania ofert do **18.10.2019 r. do godz. 13.00.**

Szczegółowy zakres wykonania robót określa Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia, która jest do odebrania w siedzibie Spółdzielni ul. Spółdzielcza 13 A

Informacje szczegółowe: tel. **(0-83) 354 22 61.***Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.*

in488

WÓJT GMINY UŚCIMÓW

INFORMUJE

że na stronie internetowej Gminy Uścimów <http://www.uscimow.org.pl>, stronie Biuletynu Informacji Publicznych Urzędu Gminy Uścimów <http://uguscimow.bip.lubelskie.pl> oraz na tablicy ogłoszeń tutaj. Urzędu, znajduje się wykaz nieruchomości położonej w miejscowości Stara Jedlanka przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym.

Szczegółowych informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy Uścimów pok. nr 4, lub pod nr tel. (81) 85-23-036 w godz. 8.00 – 15.00.

in490

INFORMACJA

Burmistrz JÓZEFOWA

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Józefowie, na stronie biuletynu informacji publicznej <http://umjosefow.bip.lubelskie.pl> oraz w sposób zwyczajowo przyjęty na okres 21 dni tj. od dnia 03.10.2019 roku został zamieszczony wykaz działek przeznaczonych do sprzedaży: Działka nr 594/4 o powierzchni 0,4547 ha położona w Majdanie Nepryskim oraz działka oznaczona nr 128/2 o powierzchni 0,0883 ha, arkusz mapy ewidencyjnej nr 11 położona w Józefowie.

in485

**Jak zamieścić reklamę
w Dzienniku Wschodnim?****Biuro Ogłoszeń**

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem**| Agnieszka Brania**

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 867

kom. 691 770 012

| Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 870

kom. 691 770 019

| Sylwia Karłowicz

sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 979

kom. 697 770 404

| Grzegorz Zubala

grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 837

kom. 519 503 529

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0034

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku ♦ Namiot pogrzebowy

in196 26

STYKS®
Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6Pełen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:

ul. Cmentarna 6**ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62****przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868**

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENARTNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

BIZNES I FINANSE**POŻYCZKI**, chwilówki, wiele ofert. Elektryczna 26, tel. 575-422-822

172419L01.A

HANDEL**SPRZEDAŻ****GARAŻE** blaszaki tel. 607-526-377.

175119L01.A

LOKALE**LOKAL** użytkowy do wynajęcia 53 mkw. LSM, Os. Konopnickiej, ul. Jana Sawy. Tel. 603-090-702.

179219L01.A

MOTORYZACJA**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552**ZŁOM-WTÓR****KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58**tel. **81 8252206**kom. **730 555 000**kom. **607 368 909**www.zlom-wtor.pl

p2710

MERCEDES Sprinter 310 CDI ciężarowy skrzynia, rok 2009, ładowność 939 kg, 7 osób, cena netto 35000 zł, tel. 602 648 821.

177019L01.A

NAPRAWY**TELEWIZORY**, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01.A

NIERUCHOMOŚCI**DZIAŁKI****PÓŁNOC** Inwestycje sp. z o.o. sprzedaje działkę budowlano-rolną nr 405 o pow. 1,1 ha, kolonia Tomaszowice, gmina Jastków, cena 600 000 zł

181919L01.A

**STACJA
DEMONTAŻU
POJAZDÓW**
z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90

PRACA**POSZUKUJEMY osób do sprzątania dorywczo i na stałe w Piaskach. Tel. 507-662-662.**

186019L01.A

DIAGNOSTĘ laboratoryjnego zatrudni SP ZOZ w Hrubieszowie. Tel. 84-696 32 96.

178319L01.A

NOWO otwarta przychodnia Stomatologiczna w Kielcach, pilnie zatrudni lekarza dentystę specjalistę ortodontę oraz chirurga na bardzo dobrych warunkach pracy. Zgłoszenia prosimy kierować na adres e-mail przychodniacitodent@op.pl lub telefonicznie 605 200 549.

180419L01.A

USŁUGI**PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.**

044719L01.A

OGRODNIK - USŁUGI:

odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

184619L01.A

BUDOWLANE**PODŁOGI**, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01.A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

149319L01.A

ZDROWIE**APARATY SŁUCHOWE** dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

272618L01.A

masz firmę?

Zamów
ogłoszenie drobne
W

Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł*
netto
za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

tel. **81 46 26 820**

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA****na dzień następny
można zamawiać do 15.00**Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x4

To już oficjalnie koniec

ŻUŻEL Sezon na torze zakończył się dla nich pod koniec sierpnia, ale dopiero we wtorek pożegnali się oficjalnie z fanami w Lubelskim Centrum Konferencyjnym. Każdy z zawodników Speed Car Motoru Lublin miał kilka słów do powiedzenia o ostatnich rozgrywkach w PGE Ekstralidze

Andreas Jonsson

– To był znakomity sezon. Miałem wiele wspaniałych momentów przez całą karierę, ale kiedy przyszła decyzja o jej zakończeniu, to zrobiło się bardzo emocjonalnie. Podczas ostatniego meczu czułem się bardzo dziwnie, bo ciężko mi było uwierzyć, że to już koniec. Nawet teraz, kiedy usłyszałem, że ktoś trenuje na stadionie, to pomyślałem, że ja muszę robić przeciwieństwo samo.

Wiktor Trofimow

– Na pewno byłem zadowolony ze swoich pierwszych meczów. Punktowałem wtedy nie najgorzej. Szkoda tylko, że jak przyszły ciepłe dni, to mój sprzęt przestał jechać. Później to się jakoś wyrównało i już było w porządku. Na pewno w Lublinie jest fajnie i mówilem o tym niejednemu raz.

Paweł Misiąg

– W tym sezonie pomogło mi to, że pierwsze spotkanie miałem bardzo dobre i wygraliśmy ten mecz. To jakby dalej nas poniosło, chociaż drugi mecz w Gorzowie był nieco słabszy. Pojawiły się myśli, że jest już ciężko, ale kolejne spotkanie w Częstochowie pokazało, że da się wygrywać, jestem szybki i dalej sobie poradzę.

Dawid Lampart

– Sezon dla nas i dla drużyny był super. Założenia, które mieliśmy przed sezonem, wykonaliśmy w 110 proc. Dla mnie ten sezon był ciężki. Zacząłem go bardzo dobrze, później niestety wszystko szło w drugim kierunku.



Na zakończenie sezonu zawodnicy spotkali się z kibicami

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Liczy się drużyna i robiliśmy wszystko, żeby wygrywać mecze.

Wiktor Lampart

– W Lublinie czuję się bardzo dobrze, podoba mi się to miasto. Oprócz tego, na torze też czuję się bardzo dobrze, mamy wspaniałych kibiców, którym dziękuję za wsparcie. Klub też o nas dba – kiedy mam jakieś problemy zdrowotne, to jesteśmy zawożeni na jakieś rehabilitacje, krioterapie. Nawet przed samymi zawodami.

Mikkel Michelsen

– To było niesamowite doświadczenie. Wiele osób nie doceniało nas przed sezonem, nie wierzyły, że

możemy cokolwiek zrobić przed tym sezonem. Były wzloty i upadki, w pewnym momencie było też naprawdę ciężko. Staraliśmy się utrzymać dobrą atmosferę przez cały sezon i mieliśmy jeden główny cel – utrzymanie się w Ekstralidze. Udało nam się to. Nie spodziewałem się, że w Lublinie tak szybko poczuje się jak w domu.

Robert Lambert

– Było naprawdę trudno. To był dla mnie pierwszy rok w Ekstralidze, więc nabrałem trochę doświadczenia. Przeniosłem się do Lublina dwa sezony temu i razem z drużyną jeździłem w drugiej i pierwszej lidze. Chciałem też wejść wresz-

cie do Ekstraligi. Udało mi się to, byłem też pierwszym rezerwowym w Speedway Grand Prix. Może było to dla mnie zbyt wiele jak na jeden sezon.

Grigorij Łaguta

– Bardzo się cieszę, że widzę tylu kibiców. Ta cała praca, którą wszyscy wykonali na stadionie, sponsorzy i kibice, których tyle przychodzi na zawody. To niesamowite, kiedy szedłem na tor i widziałem, ile osób stoi w kolejce po bilet. Czekamy, żeby jak najszybciej zbudowali nam stadion, żeby przychodziło jeszcze więcej osób.

Maciej Kuromonow

– To niesamowite przeżyć taką przygodę i zrobić coś

tak wielkiego, tak naprawdę, z niczego. Zaczynaliśmy od szkółki, a doszliśmy do tego poziomu i jesteśmy w Ekstralidze. Nic tylko się cieszyć z tego.

Grzegorz Zengota

– Z moim zdrowiem jest w porządku, ale chciałoby się, żeby było lepiej. Miałem kiedyś złamaną nogę w udzie i udało mi się dosyć szybko wrócić. Pomyślałem, że w tej sytuacji, skoro jest poważnie, to niech będą cztery miesiące. Minęło siedem miesięcy, a ja jeszcze kul nie odstawiłem. Sam jestem już znużony tą rehabilitacją, którą przechodzę, ale nic na to nie poradzę.

NOTOWAŁ KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Szukają chętnych

ROZGRYWKI POD KOSZAMI DZIENNIKA WSCHODNIEGO IM. ANDRZEJA WAWRZYCKIEGO

Rozpoczęło się kompletowanie uczestników ligi Maxi. Zgłoszenia przyjmowane są do końca października. W tym roku pod auspicjami Lubelskiej Fundacji Koszykówki mogą ruszyć dwie ligi – maxi oraz open. Koszt udziału w tych rozgrywkach to odpowiednio 1650 i 1750 zł. W lidze Open grać może każdy, a w maxi tylko osoby mające minimum 35 lat. Każdy uczestnik ligi maxi rozegra co najmniej 15 spotkań. Zgłoszenia do rozgrywek przyjmowane są przez Jerzego Żytkowskiego (tel. 512 287 622), Andrzeja Lipskiego (tel. 786 987 665) i Marka Dejnka (tel. 508 078 635). Start ligi zaplanowany jest na połowę listopada. (KK)

W niedzielę w południe

LEKKOATLETYKA Szóstego o godz. 12 nad Zalewem Zemborzyckim odbędzie się Pierwsza Dycha do Maratonu. Równocześnie będzie to start kolejnego sezonu biegowego i V edycji Grand Prix Lublina 2019/2020. Ma się pojawić około 1000 biegaczy. Sportowych atrakcji nie zabraknie także dla najmłodszych zawodników, od 9.40 rozpoczną się biegi dla dzieci i młodzieży znane pod nazwą „Przez metry po kilometry”, a w miasteczku biegowym będzie działała strefa animacji sportowych. Zapraszamy na teren ośrodka Słoneczny Wrotków w Lublinie. W związku z tym w godzinach od 12 do 13.20 wystąpią utrudnienia w ruchu na ul. Krężnickiej, ul. Cienistej i al. Bryńskiego, a także na ścieżce rowerowej wzdłuż Zalewu Zemborzyckiego od ul. Cienistej w kierunku tamy do ośrodka Słoneczny Wrotków zostanie wyłączona dla ruchu pieszego i rowerowego. Przepraszamy za utrudnienia. Prosimy mieszkańców o wyrozumiałość i kibicowanie zawodnikom.

„Pierwsza Dycha do Maratonu” otwiera kolejny cykl biegów Maratonu Lubelskiego organizowanych przez Fundację Rozwoju Sportu w Lublinie. Pasjonatów biegania zachęcamy do udziału w biegu. Będzie możliwość zapisania się na bieg w biurze zawodów (zostanie zlokalizowane w Sklepie Biegacza w Lublinie, ul. Północna 6) w dniach 4-5 października. Zapisy są prowadzone za pośrednictwem serwisu pokochaj Bieganie w Lublinie (<https://frslublin.pl/pl/home>).

Lotto (1.10)

2, 4, 5, 6, 20, 48.

Lotto Plus (1.10)

2, 3, 33, 38, 40, 44.

Multi Multi (2.10), godz. 14

2, 6, 7, 10, 19, 21, 23, 27, 28, 29, 38, 44, 46, 53, 56, 64, 66, 70, 79, 80. Plus 44.

Multi Multi (1.10), godz. 21.40

2, 3, 12, 17, 19, 24, 31, 34, 37, 38, 43, 45, 54, 56, 58, 60, 63, 66, 67, 74. Plus 66.

Mini Lotto (1.10)

2, 16, 19, 22, 25.

Ekstra Pensja (1.10)

4, 7, 15, 19, 26 – 2.

Ekstra Premia (1.10)

10, 12, 13, 20, 35 – 1.

Kaskada (2.10), godz. 14

1, 2, 3, 5, 6, 7, 8, 12, 16, 17, 19, 21.

Kaskada (1.10), godz. 21.40

1, 2, 3, 4, 9, 13, 14, 15, 16, 17, 20, 22.

Super Szansa (2.10), godz. 14

4, 1, 1, 1, 1, 3, 1.

Super Szansa (1.10), godz. 21.40

0, 6, 9, 7, 7, 5, 8.

Kanonada w Londynie

PIŁKA NOŻNA To miał być najbardziej zacięty z wtorkowych meczów Ligi Mistrzów. Tymczasem Tottenham Hotspur przegrał u siebie z Bayernem Monachium aż 2:7, a dwa gole zdobył Robert Lewandowski

Spotkanie lepiej zaczęło się dla gospodarzy bo już w 12 minucie gola na 1:0 zdobył Son Heung Min. Potem jednak na listę strzelców wpisał się Joshua Kimmich, a bramkę do szatni zdobył Robert Lewandowski. Jednak to co stało się po przerwie przeszło najśmielsze oczekiwania kibiców. Najpierw dwa gole zdobył Serge Gnabry, a potem nadzieję londyńczykom dał Harry Kane. Końcówka należała jednak do Bawarczyków. Dwa kolejne trafienia Gnabrego i jeszcze jeden gol Lewandowskiego spowodowały, że Bayern wygrał różnicą aż pięciu bramek. Do niespodzianki doszło na Santiago Bernabeu gdzie faworyzowany Real Madryt podejmował Club Brugge. Spotkanie zdecydowanie lepiej rozpoczęli goście i po dwóch golach Emmanuela Dennisa do przerwy prowadził zespół z Belgii. W drugiej połowie Real ruszył do ataku i w 55 minucie gola kontaktowego zdobył Sergio Ramos, a pięć minut



Robert Lewandowski zdobył dwie bramki dla Bawarczyków

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

przed końcem spotkania punkt dla „Królewskich” uratował Casemiro.

W środę rozegrano mecze w grupach E, F, G i H. Spotkania zakończyły się po zamknięciu

wydania naszej gazety.

Wyniki wtorkowych meczów Ligi Mistrzów

Grupa A: Real Madryt – Club Brugge 2:2 (Ramos 55, Casemiro 85 – Dennis 9, 39) ●

Galatasaray – PSG 0:1 (Icardi 52).

1. PSG	2	6	4-0
2. Brugge	2	2	2-2
3. Galatasaray	2	1	0-1
4. Real	2	1	2-5

Grupa B: Tottenham – Bayern 2:7 (Son 12, Kane 61 – Kimmich 15, Lewandowski 45, 87, Gnabry 53, 55, 85, 88.) ●
Crvena Zvezda – Olympiakos 3:1 (Vulic 62, Milunovic 87, Boakye 90 – Semedo 37).

1. Bayern	2	6	10-2
2. Crvena	2	3	3-4
3. Olympiakos	2	1	3-5
4. Tottenham	2	1	4-9

Grupa C: Atalanta Bergamo

– Szachtar Donieck 1:2 (Zapata 28 – Moraes 41, Solomon 90) ●
Manchester City – Dinamo Zagrzeb 2:0 (Sterling 66, Fodden 90).

1. Man. City	2	6	5-0
2. Dinamo	2	3	4-2
3. Szachtar	2	3	2-4
4. Atalanta	2	0	1-6

Grupa D: Juventus – Bayern Leverkusen 3:0

(Higuain 17, Bernardeschi 62, Ronaldo 89) ●
Lokomotiv Moskwa – Atletico Madryt 0:2 (Jao Felix 48, Thomas 58).

1. Juventus	2	4	5-2
2. Atletico	2	4	4-2
3. Lokomotiv	2	3	2-3
4. Bayer	2	0	1-5

WYNIKI III MEMORIAŁU STRZELECKI IM. MŁ. CHOR. ANDRZEJA ADAMCZYKA I SIERŻ. PAWŁA LEGENCKIEGO 2019 W LUBLINIE


FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Psp20: 1. Michał Zienkiewicz (Snajper Lublin) 187 pkt, 2. Jan Staniszewski (VIS Zamość) 186, 3. Mariusz Ratajewski (Snajper) 185; **Pcz20:** 1. Zienkiewicz 184, 2. Staniszewski 181, 3. Ratajewski 175; **Ppn 20:** 1. Wojciech Pachuta (Snajper) 191, 2. Kamil Dzida (Dziesiątka Lublin) 186, 3. Staniszewski 185; **Kpn 20:** 1. Michał Tymiejczuk (Snajper) 163, 2. Paweł Paluda (Snajper) 141, 3. Andrzej Sygocki (Snajper) 134; **Kpn 40:** 1. Monika Trypuz (Snajper) 376, 2. Anna Bielecka (Snajper) 368, 3. Szymon Jankowski (Orlik Lublin) 350; **Ppn**

40: 1. Dzida (Dziesiątka) 372, 2. Mirosław Majewski (Dragon Chełm) 349, 3. Krzysztof Adamczuk (2 LBOT) 314; **Pcz20 Servis:** 1. Mateusz Kuziuk (2 LBOT) 156, 2. Grzegorz Chempe-rek (2 LBOT) 154, 3. Janusz Majkut (2 LBOT) 148; **łącznie (Psp20, Pcz20, Ppn20):** 1. Zienkiewicz 555, 2. Staniszewski 552, 3. Pachuta 529, 4. Ratajewski 520, 5. Artur Czabaj (Snajper) 515, 6. Piotr Orzechowski (Snajper) 508, 7. Grzegorz Pszeniczka (Świt Świdnik) 508, 8. Jakub Kwiatkowski (Spartakus Lublin) 495, 9. Jerzy Pietrzak (Snajper) 472, 10. Adamczuk 470.

Poprawić się na wyjazdach

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Grom Różaniec po dziewięciu kolejkach zajmuje pierwsze miejsce w tabeli i stawia sobie ambitne cele na końcówkę rundy jesiennej

Zespół z Różańca już od lat jest jednym z czołowych zespołów zamojskiej klasy okręgowej. W klubie zawodnicy mają bardzo dobre warunki do treningów, a tamtejsze boisko jest prawdziwą chlubą. Stan jakości murawy od lat oceniany jest bardzo wysoko czego efektem są nagrody za najlepszą jakość płyty w tamtejszej „okręgówce”.

We wcześniejszych latach zespół trenera Bogdana Antolaka przegrywał walkę o awans chociażby z Huczwą Tyszowce i Roztoczem Szczebrzeszyn, a ostatnio z Unią Hrubieszów. W obecnych rozgrywkach zespół mierzy równie wysoko i jak na razie jest liderem rozgrywek, a w minionej kolejce odniósł efektowne zwycięstwo w meczu derbowym z Olimpiakosem Tarnogród zwyciężając 4:1 na boisku rywala. – Zagraliśmy bardzo dobrze przede wszystkim po przerwie, utrzymując odpowiednie tempo gry. Chcę podkreślić, że był to twardy, ale toczący się w duchu fair play mecz. Mecz oglądało jak zwykle wielu kibiców, a na trybunach również panowała atmosfera wzajemnego szacunku. Cieszę się, że nasze relacje z Olimpiakosem zdecydowanie się poprawiły – podkreśla Bogdan Antolak, trener Gromu.

Dzięki wygranej w Tarnogrodzie zespół z Różańca dorobkiem 22 punktów

nadal jest liderem, choć za jego plecami z taką samą ilością oczek jest Gryf Gmina Zamość. Czy ten wynik zadowala szkoleniowca Gromu? – Oczywiście, że nie bo tych punktów powinno być więcej. Jesteśmy mocni na swoim boisku, ale musimy poprawić grę na wyjazdach. Przegraliśmy w Obszy z Błękitnymi 0:1, a w Sitnie z Potokiem zanotowaliśmy remis 1:1. Dlatego naszym celem na najbliższe tygodnie jest unikanie wpadek na terenie rywali – zapewnia Antolak.

W najbliższej kolejce Grom prawdopodobnie spadnie jednak z pierwszego miejsca w tabeli. Powód? Ekipę z Różańca czeka bowiem pauza ze względu na nieparzystą liczbę drużyn w obecnej kampanii, bo Sparta Woźuczyn wycofała się z rozgrywek po trzeciej kolejce. – Najbliższa pauza spowoduje co prawda to, że wypadniemy z rytmu meczowego, ale nie planujemy rozegrania żadnej gry kontrolnej w weekend. Mamy pewne problemy kadrowe. Za nami dziewięć kolejek i część zawodników jest mocno poobijana po ostatnich spotkaniach. Dlatego postawimy przede wszystkim na zregenerowanie sił i odzyskanie przysłowiowej „świeżości”. A co za tym idzie w zespole pojawi się głód gry przed kolejnymi spotkaniami – przekonuje Antolak.

BS



FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA.PL

Optymizm mimo porażki

PIŁKARSKA II LIGA Znakomita seria zwycięskich meczów Górnika Łęčna dobiegła końca. Po pięciu wygranych w lidze i Pucharze Polski zawodnicy trenera Kamila Kieresia znaleźli pogromcę, Bytovię Bytów

Osiemnastego sierpnia Górnik przegrał u siebie 1:3 z Elaną Toruń i po tej porażce rozpoczął budowę serii meczów bez porażki. Najpierw przyszedł remis z Widzewem Łódź na jego terenie, a następnie zwycięstwa z GKS Katowice, Stalą Stalowa Wola, Resovią, Zniczem Pruszków i Gryfem Wejherowo. W ostatnim tygodniu „zielono-czarni” dwa razy wybierali się na Pomorze. Najpierw pokonali w Słupsku tamtejszy Gryf w 1/32 Pucharu Polski, a następnie chcieli odnieść siódmą wygraną z rzędu przeciwko Bytowi Bytów. Niestety, mecz zakończył się porażką 1:2, a w spotkaniu

zabrakło dwóch ważnych zawodników – Pawła Wojciechowskiego i Marcina Stromeckiego, którzy pauzowali za kartki.

– Już od meczu z Widzewem pewni zawodnicy zaczęli nam wypadać z kadry z powodu kontuzji. Jednak przed przyjazdem do Bytowa mieliśmy jeszcze więcej absencji, które wynikały nie tylko z urazów, ale i z nadmiaru kartek. Musieliśmy dokonać zmian personalnych i udało nam się zbudować plan na ten mecz – mówił na pomeczowej konferencji prasowej Kamil Kiereś, trener Górnika. – Na pierwszą, połowę mówiąc po trenersku, „nie dojechaliśmy”, popełniając zbyt wiele

błędów w kryciu. Mimo to po bramce kontaktowej z rzutu karnego wróciliśmy do gry. Po przerwie zagraliśmy lepiej i w mojej opinii byliśmy lepsi od gospodarzy. Stworzyliśmy osiem okazji, po których mogliśmy doprowadzić do remisu. Jednak w przeciwieństwie do poprzednich meczów, kiedy odrabialiśmy straty, tym razem brakowało nam skuteczności. Mamy swoje problemy, ale są one po to by je rozwiązywać. Przed nami dużo pracy, ale mimo porażki patrzymy pozytywnie na kolejne spotkania – dodał szkoleniowiec Górnika.

Po porażce w Bytowie „zielono-czarni” zajmują drugie miejsce w tabeli tuż za Widze-

wem Łódź, który ma jednak na koncie tyle samo punktów.

MECZE W TELEWIZJI

Dobra gra łączniana nie została niezauważona. Spotkania Górnika gościły już na antenie TVP 3 Regionalna kilkakrotnie, a październik będzie miesiącem, w którym kibice aż trzy razy będą mogli zobaczyć Leandro i spółkę w akcji. Najbliższym rywalem „zielono-czarnych” w Łęcznej będą Błękitni Stargard. Natomiast 13 października TVP pokaże wyjazdowy mecz łączniana z Olimpią Elbląg, a tydzień później wyjazdowe starcie z Pogonią Siedlce. Początek wszystkich wymienionych spotkań zaplanowano na godzinę 13.05.

Stworzył nowy duet

KOLARSTWO TOROWE Daniel Staniszewski ukończył mistrzostwa Polski z jednym medalem. Zawodnik KS Pogoń Puławy okazał się najlepszy w Madisonie

To koronna konkurencja młodego puławianina. W niej zresztą był wspólnie z Wojciechem Pszczolarskim medalistą mistrzostw Europy. W Pruszkowie nie startował jednak ze swoim dotychczasowym partnerem, ale stworzył parę z Filipem Prokopyszynem z KK Tarnovia. Obaj kompletnie zdominowali rywalizację i wygrali aż 8 z 10 finiszów. Dało im to łącznie aż 46 na 50 możliwych punktów i pewny złoty medal. Nad drugimi na mecie Wojciechem Pszczolarskim (TUFO Pardus Prostějov) i Damianem Sławkiem (GKS Cartusia w Kartuzach) mieli aż 16 „oczek” przewagi. Staniszewski był też blisko medalu w wyścigu na dochodzenie na dystansie 4 km. W kwalifikacjach był trzeci i zakwalifikował się do wyścigu

o miejsce na najniższym stopniu podium. W nim jednak przegrał z Prokopyszynem i został sklasyfikowany na czwartym miejscu. Złoto wywalczył Wojciech Ziółkowski z NTS Spectrumbike Elmar Level Up. Staniszewski również bardzo ambitnie walczył w wyścigu punktowym, który ukończył na 5 miejscu. Puławianin nadrobił nad częścią kolarzy dwa okrążenia, wygrał również jeden z lotnych finiszów. Dało mu to łącznie 48 pkt. Ta liczba okazała się jednak niewystarczająca do zdobycia chociażby brązowego medalu. Najcenniejszy, złoty, przypadł w udziale Alanowi Banaszewski z Caja Rural Seguros. Młody zawodnik KS Pogoń piąty był również w scratchu i wyścigu eliminacyjnym. W tym pierwszym najlepszy był Miłosz Mielczarek z KS Spółem Łódź, a w drugim

Prokopyszyn. O lekkim rozczarowaniu można mówić o starcie Staniszewskiego w kolarskim wieloboju zwanym Omnium. Puławianin wywalczył dopiero siódme miejsce, co dla specjalisty od kolarskich sześciodniówek jest wynikiem poniżej oczekiwań. Staniszewski zgromadził 92 pkt, a do podium zabrakło mu ponad 40 „oczek”. Omnium wygrał Damian Sławek. Zawody w Pruszkowie były jednym z etapów przygotowań do mistrzostw Europy w Apeldoorn. W tej imprezie, zaplanowanej na drugą połowę października, wystąpi Staniszewski, ale zabraknie w niej Pszczolarskiego. Oznacza to, że w Madisonie puławianin będzie musiał stworzyć nowy duet. Jego partnerem będzie najprawdopodobniej tak jak w Pruszkowie Prokopyszyn.

KAMIL KOZIOL



FOT. FACEBOOK KS POGÓŃ PUŁAWY

Daniel Staniszewski to obecnie najbardziej utytułowany zawodnik KS Pogoń Puławy

PILKA NOŻNA W SKRÓCIE**Powołanie dla Kuchty**

Igor Kuchta z Motoru Lublin otrzymał powołanie na zgrupowanie reprezentacji Polski do lat 14. Trener Bartłomiej Zalewski zaprasza zawodników w dniach 16-19 października do Boguchwały. 19 października Biało-Czerwoni mają jeszcze rozegrać mecz towarzyski.

KADRA POLSKI U-14

Olivier Obara (Akademia Piłkarska 21 Kraków), Mateusz Sitek (CWZS Bydgoszcz), Jakub Skowroński (GKS GieKSa Katowice), Tymon Sobek (GKS Piast Gliwice), Michał Gurgul, Mateusz Mędrala, Kajetan Nowak, Nikodem Stachowicz, Mikołaj Tudruj, Patryk Olejnik (wszyscy Lech Poznań), Igor Kuchta (Motor Lublin), Oskar Tomczyk (SSM Wisła Płock), Radosław Brud (Stal Rzeszów), Karol Borys, Bartosz Kosiba (obaj Śląsk Wrocław), Adam Pieniądz (Wisła Kraków), Bartosz Borkowski, Oskar Drożdżik, Michał Matys, Mateusz Skoczylas (wszyscy Zagłębie Lubin).

Zbiciak i Bednarczyk z umowami

Motor Lublin zdecydował się podpisać profesjonalne kontrakty z dwoma, młodymi zawodnikami. Swoje pierwsze umowy parafowali: 18-latek Bartosz Zbiciak i dwa lata młodszy Arkadiusz Bednarczyk. Ten pierwszy występuje na pozycji środkowego obrońcy. Niedawno, przy okazji wyjazdowego spotkania z Sokółem Sieniawa znalazł się już na ławce trzeciolirowca. Z kolei Bednarczyk jest środkowym pomocnikiem, a w poprzednich rozgrywkach kapitanem drużyny U-17, która wywalczyła awans do Centralnej Ligi Juniorów.

(LUKISZ)

Z Nowej Zelandii do Tomaszowa

PIŁKARSKA IV LIGA Podczas letniego okienka transferowego na ciekawy ruch zdecydowali się działacze Tomaszowa. Do drużyny niebiesko-białych dołączył Wesley Cain. Kanadyjczyk, który poprzednie rozgrywki spędził w... Nowej Zelandii

25-latek w poprzednim sezonie rozegrał 18 meczów w występującym w nowozelandzkiej Premiership Napier City Rovers. Zdobył jedną bramkę i zaliczył jedną asystę. Wcześniej grał w innym klubie z tego kraju – Hawke's Bay Rovers, a ponadto zakładał koszulkę kanadyjskiego K-W United FC. Portal transfermarkt wycenia go obecnie na 150 tysięcy euro. Dlaczego zawodnik zdecydował się akurat na przenosiny do Polski?

– Przyjechałem tutaj, żeby grać w piłkę – mówi Wesley Cain. – Po zakończeniu sezonu w Nowej Zelandii mój menedżer zapytał mnie, czy nie chciałbym grać w waszym kraju. Odpowiedziałem dlaczego nie. Uznałem, że to będzie ciekawe wyzwanie i że chcę spróbować czegoś innego. Dlatego postanowiłem sprawdzić się w Polsce – mówi Kanadyjczyk.

I wyjaśnia, jak czuje się w naszym kraju. – W Kanadzie miałem kilku znajomych, którzy opowiadali mi o Polsce. Przyjechałem już w lipcu. Do tej pory jest dobrze, naprawdę nie mam na co narzekać. Wszyscy są dla mnie bardzo mili. Wiadomo, że język jest trudny, ale próbuję się nauczyć. Na szczęście sporo chłopaków z drużyny mówi po angielsku, więc nie mamy problemu z dogadywaniem się. Pogoda też jest w porządku. W lecie było bardzo gorąco. Słyszałem już o zimach, ale jestem z Kanady, więc na pewno śnieg mnie nie zaskoczy – śmieje się Cain.

Przekonuje też, że nie widzi większych różnic, jeżeli chodzi o piłkę w Polsce i Nowej Zelandii. – Na



Wesley Cain do Tomaszowa trafił z Nowej Zelandii

FOT. TOMASZÓW.PL

pewno jakieś są, ale niewielkie. Uważam, że w Nowej Zelandii jest naprawdę kilka dobrych drużyn, ale i kilka kiepskich. W Polsce po tych kilku meczach mogę powiedzieć, że poziom jest podobny. Wiem, że gram w czwartej lidze. Powiedziałbym, że w Nowej Zelandii gra była szybsza i było więcej taktyki. Różnice nie są jednak aż tak drastyczne. Jeżeli chodzi o aspekt fizyczny, to na pewno u was jest ważniejszy niż w Kanadzie, ale w porównaniu z Nową Zelandią

jest bardzo podobnie – mówi piłkarz Tomaszowa.

Zapewnia też, że chociaż jest Kanadyjczykiem, to nigdy nie był specjalnie zainteresowany grą w hokeja. – Kiedy byłem mały rodzice powiedzieli mi, że to zbyt drogi sport. Zresztą, mój tata pochodzi z Jamajki i od zawsze kochał właśnie piłkę nożną. Dlatego zdecydowałem się uprawiać ten sport – wyjaśnia 25-latek.

Wejście do nowego zespołu na pewno ma bardzo dobre. Debiuto-

wał dopiero w trzeciej kolejce, po drodze leczył lekki uraz uda, a mimo to w miniony weekend zdobył już czwartą bramkę dla zespołu z Tomaszowa Lubelskiego. Jakie w ogóle stawia sobie cele na ten sezon? – Szczepnie mówiąc chcę po prostu grać, jak najwięcej i pomagać mojej drużynie w osiąganiu dobrych wyników. Nie wiem, czy zostanę w Polsce na dłużej, ale na razie koncentruję się na tym, żeby pokazać się z jak najlepszej strony – zapewnia Cain.

Popławski za Magnuszewskiego

PIŁKARSKA III LIGA Działacze Wisły Puławy jednak zdecydowali się na zmianę trenera. We wtorek Duma Powiśla rozwiązała za porozumieniem stron umowę z Jackiem Magnuszewskim. Drużynę poprowadzi teraz duet: Marcin Popławski – Mariusz Abramczyk

Prezes klubu z Puław Piotr Owczarzak we wtorek mówił nam, że decyzje odnośnie sztabu szkoleniowego mogą zostać podjęte w ciągu najbliższych dni.

– Na razie nie komentujemy sprawy. Na pewno nie jesteśmy jednak zadowoleni z początku nowego sezonu. Jeżeli podejmiemy jakieś decyzje, to poinformujemy o nich w najbliższych dniach – wyjaśniał prezes Owczarzak.

I szybko okazało się, że do zmiany na ławce jednak dojdzie. Przypomnijmy, że trener Magnuszewski po sobotniej porażce ze Stalą Kraśnik oddał się do dyspozycji zarządu. We wtorek 47-latek pożegnał się z zespołem, który po powrocie do Wisły prowadził w 44 meczach ligo-



wych. Zanotował w nich: 20 zwycięstw, 13 remisów i 11 porażek.

Popularny „Papaj” ostatnio był drugim trenerem Dumy Powiśla. Zadebiutuje

w roli pierwszego szkoleniowca w bardzo trudnym spotkaniu. W końcu puła-

Jacek Magnuszewski we wtorek pożegnał się z Wisłą

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

wianie zmierzają się na Arenie Lublin z Motorem (sobota, godz. 17). Trudno będzie też o jakiegokolwiek zmiany w zespole, bo kadra Wisły jest mocno przetrzebiona przez kontuzje. Od dawna pauzują: Mateusz Pielach, Arkadiusz Maksymiuk, Marcin Pigiel, Włodzimierz Puton, Przemysław Skalecki, a problemy ze zdrowiem ma także Karol Barański. – Rzeczywiście. Drugą rundę z rzędu mamy problemy kadrowe. W sumie obracamy się tak naprawdę w gronie 12-13 zawodników, więc o zmiany w zespole nie będzie łatwo. Liczyłem ostatnio, że z ośmiu kontuzjowanych piłkarzy sześciu grałoby w pod-

stawowym składzie. Szkoda, że tak to się wszystko potoczyło, ale to w większości urazy mechaniczne i nic nie mogliśmy na nie poradzić – wyjaśnia Marcin Popławski.

Dodaje też, że będzie miło wspominać współpracę z trenerem Magnuszewskim. – Naprawdę ta wspólna praca bardzo dobrze się nam układała. Pewnie gdyby nie te kontuzje, to byłibyśmy w zupełnie innym miejscu. Niestety, gdybanie nic już nam w tym momencie nie da. Trener Magnuszewski i zarząd podjęli taką decyzję i teraz trzeba będzie coś ulepić na własny rachunek. Zaczynam od trudnego, ale i bardzo ciekawego meczu z Motorem – dodaje popularny „Papaj”. Jego asystentem będzie Mariusz Abramczyk.

(LUKISZ)

DZIEŃ MECZOWY**06 | 10 | 2019**

GODZ. 13:05

BILETY WWW.BILETY.GORNIK.LECZNA.PL

LUBELSKI WEGIEL
„BOGDANKA”
SPÓŁKA AKCYJNA
SPONSOR STRATEGICZNY



KARTKA Z KALENDARZA

1883

premiera operetki „Noc w Wenecji” Johanna Straussa

1949

Polskie Radio uruchomiło drugi program ogólnopolski

1958

premiera filmu „Popiół i diament” w reżyserii Andrzeja Wajdy

1964

urodził się Clive Owen, brytyjski aktor

1967

urodził się Denis Villeneuve, kanadyjski reżyser filmowy

1982

Telewizja Polska nadała 1. odcinek serialu „Jan Serce” w reżyserii Radosława Piwowarskiego. W roli głównej: Kazimierz Kaczor

1988

premiera filmu „Kłątwa Doliny Węży” w reżyserii Marka Piestraka

1992

Barack Obama poślubił Michelle LaVaughn Robinson

1996

Wisława Szymborska została ogłoszona laureatką Nagrody Nobla w dziedzinie literatury

1997

wystartowała telewizja TVN

7274

km/h to obowiązujący do dziś rekord prędkości samolotu załogowego. Ustanowił go pilot Pete Knight na samolocie raketowym North American X-15, a miało to miejsce 3 października 1967 roku

Wojna o prąd

DO ZOBACZENIA Benedict Cumberbatch w opartej na prawdziwych wydarzeniach „Wojnie o prąd” wcielił się w naukowca Thomasa Edisona. Jak wspominał aktor, już pierwsza scena w scenariuszu zrobiła na nim wielkie wrażenie: „Edison zaprasza nowojorskie grube ryby na specjalny pokaz. Wsiadają z pociągu w tych swoich futrach, cylindrach i eleganckich butach, które natychmiast pokrywają się błotem. I nagle z ciemności wstępują w światło. Oto Edison - magik, niemal samozwańczy Bóg, który z mroku prowadzi ich ku jasności”.

Film to historia wyścigu dwóch wielkich umysłów: Thomasa Edisona oraz Nikoli Tesli (granego przez Nicholas Houlta znanego m.in. z „X-Men: Apocalypse”). Film prezentuje kulisy ich o to, który system elektryczny zrewolucjonizuje nie tylko współczesny obu wynalazcom świat, ale cały następny wiek. W pozostałych rolach między innymi Michael Shannon jako inwestor i wynalazca George Westinghouse i Tom Holland jako magnat biznesu Samuel Insull.

PREMIERA: 11 października.



FOT. FORUM FILM POLAND

Chemia w związku

TELEWIZJA Zdaniem Macieja Kurzajewskiego i Izabelli Krzan doskonałe związki nie istnieją. Wszystkie pary mają swoje wzloty i upadki. Z czasem pojawiają się kłopoty, nieporozumienia i życiowe zakręty, ale najważniejsze jest to, by na bieżąco rozwiązywać wszelkie problemy.

Maciej Kurzajewski, który może się poszczycić długoletnim stażem małżeńskim, tłumaczy, że każda para ma inną receptę na udany związek. Ze swojego doświadczenia dobrze wie, że małżeństwo tylko wtedy ma szansę przetrwać lata, kiedy będzie oparte na solidnych fundamentach, których nie jest w stanie zachwiać byle problem. Prezenter nie ukrywa, że z zacięciem przygląda się też tym, którzy stanęli do rywalizacji w programie „Czar par”.

- Ten program pokazuje, że nie ma doskonałej recepty na doskonałą parę, nie ma czegoś takiego jak doskonałość pary. Myślę, że tyle, ile jest par, tyle jest doskonałości, wszyscy to odbieramy bardzo subiektywnie. Ale jest coś uniwersalnego, coś, co jest trudne do opisanego słowami i też słów nie potrzeba, żeby to trafiło do naszej głowy. To są czasami takie niewerbalne zachowania, po których bardzo szybko orientujemy się, że tam jest chemia w tym związku,



że oni się po prostu kochają - mówi agencji Newseria Maciej Kurzajewski.

Zdanie Macieja Kurzajewskiego podziela Izabella Krzan, współprowadząca „Czar par”. Prezenterka chwali takie sytuacje, kiedy ludzie w związkach niezależnie od okoliczności dają sobie 100 proc. wsparcia i wierzą w siebie nawzajem.

Ten program pokazuje, że nie ma doskonałej recepty na doskonałą parę, nie ma czegoś takiego jak doskonałość pary - mówi Maciej Kurzajewski

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

- Patrząc na pary, które mamy w programie, wyda-

je mi się, że przede wszystkim trzeba być przyjaźniłmi między sobą, przyjaźnić się ze sobą, wspierać się w trudnych chwilach, ale jednocześnie umieć nawzajem siebie zmotywować i pójść na wiele kompromisów. Nie jest nigdy tak, że pary spotykają się i rzeczywiście są jak dwie połówki jabłka, idealnie do siebie pasujące. Zawsze są ja-

kieś drobne mankamenty, które trzeba po prostu pokochać, zrozumieć i wytłumaczyć sobie, że nie każdy jest idealny, tak jak my również nie jesteśmy idealni, ale możemy stworzyć naprawdę cudowną relację - mówi Izabella Krzan.

Program „Czar par” można oglądać w TVP2 w piątkowe wieczory.

NEWSERIA LIFESTYLE

Tymański/Ciechowski

KONCERT Tymon Tymański będzie gwiazdą nadchodzącego koncertu w Studiu Muzycznym Radia Lublin. 4 października o godz. 19 artysta wykona utwory Grzegorza Ciechowskiego oraz legendarnej grupy Republika.

- Koncert pod hasłem Tymański/Ciechowski to intrygujący powrót do muzyki i tekstów, które nigdy nie przestały być aktualne, stając się kanonem polskiego rocka - zachęcają organizatorzy.

Tymon Tymański to legenda polskiego rocka. Kompozytor, multiinstrumentalista, wokalista, poeta, prozaik. Lider takich zespołów jak Miłość, Kury, Trupy, Poganie.

W Lublinie artysta zaśpiewa w hołdzie Grzegorzowi



Ciechowskiemu, ale pojawiają się również jego autorskie utwory, inspirowane twórczością czewskiego muzy-

ka. Koncert będzie transmitowany na stronie internetowej RL.

DAD

Tradycja i nowoczesność



FOT. STEELSERIES

TECHNOLOGIE Mysz SteelSeries Sensei ma już ponad 10-letnią historię. Teraz ta klasyczna, symetryczna konstrukcja została odświeżona za sprawą nowego sensora. Sensor optyczny TrueMove Pro stworzony przez SteelSeries oraz PixArt to śledzenie ruchu 1:1, 18 000 CPI oraz 450 IPS. Nowe zaawansowane śledzenie stabilizuje również wszelkie przechyłone ruchy urządzeniem, eliminując

przekłamanie odczyty. Ergonomiczny, symetryczny design Sensei Ten ma zapewnić komfortowe i naturalne ułożenie w dłoni dla prawo- i leworęcznych użytkowników. Mechaniczne przełączniki mają gwarantować wytrzymałość 60 milionów kliknięć. Nie zabrakło też dwustrefowego podświetlenia RGB.

Mysz SteelSeries Sensei Ten została wyceniona na 349 złotych. (RAD)

AW101. Nowy symbol Bałtyku

AW101

Sprawdzony w wielu misjach wojskowych, w tym w Iraku, Afganistanie i Somalii. Doceniony przez czołowe państwa członkowskie NATO: Wielką Brytanię, Włochy, Danię, Portugalie, Norwegię i Kanadę. AW101, najbardziej zaawansowany technologicznie śmigłowiec morski świata, wchodzi do służby Marynarki Wojennej RP.

Zakup AW101 to kluczowa decyzja polskiego rządu, przyczyniająca się do poprawy bezpieczeństwa Polski, szczególnie nad wodami Morza Bałtyckiego. AW101, w imieniu globalnego koncernu Leonardo, dostarczy spółka PZL-Świdnik.

Dziękujemy za powierzone nam zadanie i zaufanie.

Zainspirowani wizją, ciekawością świata i kreatywnością wielkiego mistrza i wynalazcy – w Leonardo tworzymy technologie przyszłości.